

POGODA

Dzisiaj pochmurnie, przelotne opady, skłonność do burz. Temperatura do 80 stopni F (27 C), wiatry północno zachodnie i północne do 15 mil na godz. (do 24 km. na godz.).

Jutro częściowo słonecznie, temperatura do 83 stopni F (28 C).

KALENDARZYK

Dzisiaj poniedziałek, 21 lipca — Wiktora, Andrzeja, Daniela.

Jutro wtorek, 22 lipca — Marii, Magdaleny.

Pojutrze środa, 23 lipca — Apolinarego.

NOWA FALA STRAJKÓW W POLSCE

Dzisiaj Początek Rejestracji

\$13,393.67 Na Dom Pielgrzyma w Rzymie

Biuro prezesa ZNP Alojzego Mazewskiego opracowało 5-tą listę wpłat na Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II w Rzymie. Łącznie z sumami pokwitowanymi w poprzednich listach, dotąd do biura prezesa Mazewskiego wpłynęło \$13,393.67.

Zbiórka na ten szlachetny cel, gorąco popierany przez Ojca Sw. Jana Pawła II, trwa w dalszym ciągu. Nie wystarczy mówić o dumie z wyboru polskiego księcia Kościoła papieżem. Należy czynami wykazywać Mu szacunek i odpowiadać pozytywnie na Jego apele.

Nadsyłajcie Wasze ofiary w przekazach bankowych, pocztowych lub w gotówce na adres:

Pope John Paul II
Guest House Committee
c/o Polish National Alliance
6100 N. Cicero Avenue
Chicago, Ill. 60646

Kara Śmierci Dla Pięciu Oficerów

Teheran. (UPI) — Muzułmański Trybunał Rewolucyjny skazał generała brygady (armii) i czterech oficerów lotnictwa na śmierć za udział w przygotowaniu zamachu na dom Khomeiniego o obalenie jego reżimu. W godzinę później, pluton egzekucyjny na podwórzu więzienia w Teheranie wykonał wyrok.

Radio irańskie, podając wiadomość o skazaniu oskarżonych i wykonaniu wyroku, podało, że planowali oni wprowadzenie "socjal-demokratycznej republiki na wzór amerykański", oddania władzy "zdradzieckiemu uciekinierowi" (b. premierowi Shahpour Bakhtiar, "przygotowanie 35 do 50 samolotów do operacji przeciw różnym celom", m.in. zbombardowania domu imana (Khomeiniego), oraz opracowanie tekstów/ulotek, które miały być rozrzucone po obaleniu Republiki Muzułmańskiej.

Po egzekucji pięciu oficerów w niedzielę, Khomeini w przemówieniu radiowym, drżącym głosem zapowiedział, że nie będzie miał litości dla "zdradców", ostrzegł przed próbami zamachów i sianiem zamieszania, krytykując "błędy przeszłości" popełnione przez władze Republiki Muzułmańskiej, które wytworzyły korzystną atmosferę dla kłótni "przeciwników rewolucji".

Prez. Bani-Sadr powtórzył swoje poprzednie zarzuty, że ciężka sytuacja ekonomiczna stworzyła odpowiednie warunki dla spisku.

Jedna z dwóch kobiet wybranych do muzułmańskiego parlamentu, Aazam Taleqani potępiła ukamienowanie 6 mężczyzn i kobiet w Kerman, oskarżonych o cudzołóstwo. Taleqani oświadczyła, że tego rodzaju wypadki "są pożywką dla prasy zagranicznej wrogiej rewolucji" i apelowała do władz o niedopuszczenie do podobnych incydentów.

Ayatollah Mohammad Beheshti, przywódca Muzułmańskiej Partii Republikańskiej, powiedział, że nowy rząd rozpocznie pracę pod koniec tygodnia, jeżeli parlament zatwierdzi jego członków przedstawionych przez prez. Bani-Sadr.

Paliwo z Oleju Palmowego

Manila. (UPI) — Ministerstwo energetyki Filipin podało do wiadomości, że zakładowi doświadczalnemu udało się uzyskać paliwo do motorów Diesla z oleju orzechów kokosowych.

Młodzieży w Wieku Poborowym

Przeciwnicy Programu Zapowiadają Demonstracje w Całym Kraju

Washington. (UPI) — Zgodnie z planem, mimo ostrych sprzeciwów przeciwników rejestracji młodzieży w wieku poborowym, dzisiaj rozpocznie się w całym kraju rejestracja. Mężczyźni urodzeni między styczniem a marcem w 1960 mają obowiązek stawienia się na dowolnej poczcie i wypełnienia form rejestracyjnych.

Rząd obliczył, że ogólna liczba mężczyzn w wieku 19-20 lat, których dotyczy to zarządzenie wyniesie 4 miliony.

W niektórych miejscach, rejestrujący się natrafiają na pikiety i demonstracje oponentów rejestracji, którzy uważają ją za pierwszy krok do odnowienia obowiązkowej służby wojskowej.

W niektórych miejscach demonstranci zapowiedzieli zamykanie poczt przemocą i nie dopuszczenie mężczyzn do urzędów.

Dzisiejsza rejestracja stanowi kulminację sześciomiesięcznej walki politycznej, która rozpoczęła się w momencie gdy prez. Carter, w swoim przemówieniu do narodu, wezwał do odnowienia rejestracji (nie poboru).

Wezwanie to i wydane później po wielu przeciwnościach w Senacie i

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Strajk Przeciw Rządowi w Boliwii

La Paz, Boliwia. (UPI) — Pół miliona robotników, którzy wydawnie pomagali w niesieniu ostatniego militarnego rządu Boliwii poprzez demonstracje i odmowę przystępowania do pracy, ogłosiło strajk w proteście przeciwko nowemu reżimowi. Ambasador US, Marvin Weissman przybył do Washingtonu, zaniepokojonego zamachem militarnym, który doprowadził w ub. tygodniu do usunięcia tymczasowego prezydenta Boliwii, p. Lidii Gueller.

W niedzielę, tak jak podczas poprzednich trzech nocy, uzbrojone oddziały pokazały się na ulicach stolicy kraju.

Nadal obowiązuje godzina policyjna.

Konfederacja Związków Zawodowych zapowiedziała strajki aż do przywrócenia rządu pod kierownictwem pani Gueller.

Konfederacja zapowiedziała demonstracje już w czwartek, kiedy 25-tysięczne oddziały gen. Garci Meza szykowały się do zamachu.

W piątek, 54-letni, ultrakonserwatywny gen. Garcia Meza został zaprzysiężony jako nowy prezydent tego 5-milionowego kraju.

Podczas uroczystości Meza stwierdził, że siły militarne musiały dokonać przewrotu, ze względu na rosnącą popularność i wpływy lewicy.

Pani Gueller nadal przebywa w rezydencji ambasadora Watykanu w Boliwii.

W południowo-wschodniej części kraju doszło do walk między oddziałami armii a uzbrojonymi górnikami.

Radio, należące do związku górników, podało wiadomość o przejęciu kopalni Huanuni w pobliżu miasteczka Oruro, przez oddziały rządowe.



BIAŁYSTOK. — Barokowa rzeźba dekoracyjna w parku przy pałacu Branickich.

Banki Zachodnie Skłonne Pożyczyć PRL \$300 Mln

Z Paryża nadeszły informacje, że sprawa udzielenia PRL przez konsorcjum banków zachodnich nowej pożyczki, o co reżym stara się usilnie od dłuższego czasu, posunęła się nieco naprzód.

W zasadzie uzgodniono, że ma to być pożyczka 7-letnia, oprocentowana o 1.5% wyżej od przeciętnego oprocentowania, wymaganego przez banki londyńskie. Wysokość pożyczki wyniesie nie mniej jak 300 mil. dol., choć PRL stara się o pół mld. dol. Tyle najprawdopodobniej nie dostanie.

Pierwsza informacja o krystalizowaniu się sprawy wyszła od paryskiego przedstawiciela Bank of America. Nie chciał on powiedzieć, które z 32 banków mających stanowić konsorcjum pożyczające, już się zdecydowały do niego przystąpić. Wiadomo, że z banków angielskich zdecydowany jest na to tylko Lloyds Bank. Wciąż brak informacji o amerykańskich bankach Chase Manhattan i Bank Trust.

Trudności w realizacji planowanej pożyczki polegają głównie na niechęci reżymu udzielania przyszłym wierzy-

Indie Wystrzeliły w Przestworza Pojazd Kosmiczny

New Delhi. (UPI) — Indie wystrzeliły w przestworza swego pierwszego satelitę, — posługując się w tym celu cztero-członową rakiętą. Tym samym kraj ten stał się drugim — po Chinach państwem trzeciego świata — który dołączył do "klubu" działającego w przestworzach.

Poprzednie, wyprodukowane przez Indie satelity, Aryabhata i Bhaskara, wystrzelone były przez rakiety sowieckie. Dzisiejsze wystrzelenie pojazdu kosmicznego, jest pierwszym przedsięwzięciem Indii, podjętym przez kraj ten całkowicie na własną rękę.

Cena Złota

Londyn. (UPI) — Cena złota wzrosła znacznie, gdy wartość dolara jest chwiejna.

W Londynie płacono za uncję złota \$620, o \$11.50 więcej niż w piątek, w Zurichu \$619.50, o \$12 więcej niż w piątek.

Wartość dolara wzrosła nieznacznie w stosunku do funta szt. i marki NRF, spadła w stosunku do franka szwajcarskiego i francuskiego.

Sezon Pomyłek

Pod koniec konwencji republikańskiej "Chicago Sun Times" wyszedł z nagłówkiem na pierwszej stronie "It's Reagan and Ford", a wiemy, że kandydatem na wiceprezydenta jest Bush.

Przykra pomyłka nie ominęła również naszego Dziennika, w którym w piątek 18 lipca na pierwszej stronie ukazała się data z poprzedniego tygodnia. Mniej ludzi do pracy w okresie wakacji, pospiech itd. są czynnikami łagodzącymi, ale nie usprawiedliwiają w pełni przeoczenia za które serdecznie przepraszamy.

Castro Gwiazdą Uroczystości w Nikaragui

Managua, Nikaragua. (UPI) — Podczas weekendu Nikaragua obchodziła pierwszą rocznicę zniesienia reżimu Somozy i objęcia rządów przez Sandinistas, którzy wzięli swoją nazwę od nazwiska Augusto Cesara Sandino, bohatera tamtejszych rewolucjonistów, przywódcy oddziałów walczących przeciw Amerykanom okupującym Nikaragwę pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych.

Władze zaprosiły na uroczystości liczne delegacje z wielu państw.

Najbardziej popularnym gościem był Fidel Castro, przyjmowany w wielu miejscach wręcz entuzjastycznie.

W przemówieniu wygłoszonym po przybyciu do Nikaragui, Castro, długoletni sprzymierzeniec Sandinistas, zaatakował Stany Zjednoczone, Partię Republikańską, politykę zagraniczną oraz zakpił z wysokości pomocy udzielonej temu krajowi przez Stany.

Chwaląc Cartera za przyznanie Nikaragui pomocy w wysokości \$122.5 miliona "zgał" go jednocześnie za to, że była ona tak niska.

W sobotnich uroczystościach wzięło udział 500,000 osób, wśród których znaleźli się liderzy lewicy z całego świata.

Na zaproszenie rządu Nikaragui, wyjechała tam również delegacja US, z ambasadorem do UN, Donaldem McHenry na czele.

Delegacja amerykańska, spotykając się niemal na każdym kroku z niechęcią, opuściła uroczystości jeszcze przed odśpiewaniem antyamerykańskiego hymnu Sandinistas.

Po raz pierwszy, Stany Zjednoczone interweniowały w Nikaragui w 1912 roku, w 1934 pomogły w zainstalowaniu reżimu Somozy.

Mimo antyamerykańskich nastrojów, minister spraw wewnętrznych Nikaragui, Tomas Borge powiedział, że "najbardziej winni okupacjom w przeszłości byli ci, którzy się poddali, a nie sami interweniujący".

Zamieszki w Czarnej Dzielnicy Wichita

Wichita, Kan. (UPI) — W Wichita doszło do drugiej w ciągu ostatnich trzech miesięcy konfrontacji między policją, a czarnymi mieszkańcami północno-wschodniej dzielnicy miasta.

Około 700 osób w wieku 16 — 30 lat, zaczęło obrzucać policjantów przybyłych na wezwanie kierownictwa ośrodka wypoczynkowego w pobliżu uniwersytetu stanowego w Wichita.

Zanim policja zdołała opanować tłum, zniszczono wiele sklepów i zakładów usługowych. Wiele przedmiotów skradziono.

Policja zmuszona była do użycia gazu łzawiącego, który pomógł w rozprężeniu tłumu. Ci sami ludzie wkrótce zebrali się jednak w okręgu handlowym w odległości 1 mili, gdzie również dokonali zniszczeń.

Aresztowano kilkanaście osób. Wysokość strat nie została dotychczas ustalona.

Komunikacja w Lublinie Sparaliżowana

Strajki Moga "Zaniepokoić Przyjaciół"

— Ostrzega Politbiuro

Warszawa. (ST) — Przywódcy polskich komunistów apelują do robotników komunikacyjnych w Lublinie, by wrócili do pracy, ostrzegając, że ich akcja może "wywołać zaniepokojenie przyjaciół" (Lublin znajduje się o 50 mil od granicy sowieckiej).

Przedstawiciele opozycji poinformowali korespondentów zagranicznych, że życie w Lublinie zostało sparaliżowane. Władze wezwały wojsko do zaopatrzenia szpitali i instytucji w mleko, chleb i inne niezbędne artykuły.

Wiadomości te potwierdziła w części oficjalna agencja "Interpress", która w komunikacie dla zagranicznych korespondentów podała, że Politbiuro wezwało robotników do przerwania strajku, przyrzekając powołanie specjalnej komisji, która rozpatrzy ich zażalenia. Komunikat Politbiura zawiera ostrzeżenie, że strajki "stwarzają groźbę prowokacji" korzystnej dla "wrogów Polski."

Ostrzeżenia Politbiura przypominają (Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Carter w Kentucky i Teksasie

Washington. (UPI) — Prezydent Carter prowadzi dziś kampanię wyborczą — w momencie, gdy sytuacja ekonomiczna nie przedstawia się zachęcająco — w stanie Kentucky oraz w nawiedzonym przez plagę upałów Teksasie. Carter stara się zdobyć fundusze dla znajdującej się w trudnościach finansowych Partii Demokratycznej.

Przed udaniem się w jednodniową podróż Carter zamierzał wygłosić pogadankę w Białym Domu — na temat poparcia na rzecz projektów ustawy, które zdecydowałyby o zachowaniu części Alaski jako terenów nie nawiedzonych przez cywilizację — w stanie, w jakim znajdują się obecnie.

W spotkaniu tym uczestniczyć miał m.in. piosenkarz John Denver oraz czołowi działacze prowadzący akcję na polu ochrony środowiska naturalnego.

Krótko po udaniu się Prezydenta w podróż na południe, przedstawiciele rządu zamierzają ujawnić cyfry obrazujące sytuację ekonomiczną na przestrzeni minionego półrocza. Ze źródeł dobrze poinformowanych pochodzi wiadomość, że na rok 1980 przewiduje się deficyt w wysokości \$60 bil.

Zgodnie z przewidzianym rozkładem dnia Carter zamierza udać się samolotem do Evansville, Ind., a stamtąd samochodem do Henderson, Ky., gdzie miejscowi działacze Partii Demokratycznej organizują na jego cześć paradę. Z kolei uda się on do rezydencji stanowego przewodniczącego Partii Demokratycznej Dale Sights, by wziąć udział w lunchu. Wstęp na tę imprezę (jako główna potrawa przewidziane są żeberka "barbecue", wynosi \$500 od osoby).

Organizatorzy liczą na udział około 400 osób, co przyniosłoby do kasy partyjnej około \$200,000.

Następnym kluczowym miejscem postoju Prezydenta jest Dallas, gdzie Carter zamierza udać się helikopterem do oddalonej o 20 minut lotu farmy, doprowadzonej do ruiny przez panujące upały. W mieście tym, już 29. dzień z kolei panuje temperatura wynosząca ponad 100 stopni F. W Dallas Carter wygłosi przemówienie na dwóch imprezach mających na celu zebranie funduszy.

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Jak Harcerstwo Powstawało (XXIII)

"Zmiany obyczajów chłopców ocenił mógł Andrzej w dostateczny sposób w czasie imienin. W dniu tym do mieszkania Małkowskiego zgłosiła się z powinszowaniami bardzo liczna grupa jego skautów. Kilku pierwszych trzymało w ręku potężny bukiet z jesiennych ciepłnianych kwiatów.

Uśmiechając się do śmiesznie naiwnych słów powinszowania, Andrzej z przerażeniem obrzucał okiem wspinały bukiet. Na pytanie skąd je wzięli odpowiedzieli: "o, niech druh nie myśli nic złego, druhowi pewnie się zdaje, że to kradzione". Ale to nieprawda. Już od czasu obozu my nigdy nie kradniemy, bo już żeśmy się nauczyli Prawa. "Wzięliśmy od tych, którym kwiaty są napewno niepotrzebne..."

Tak to powoli i chropawo, wyrabiali się na skautów chłopcy Andrzeja. A Andrzej przywiązywał się do nich głęboko i serdecznie.

Ale przecież prowadzenie drużyny, to tylko parę godzin zajęć dziennie. Andrzej zaś należał do typu ludzi, którzy dobrze się czują tylko w dużym wirze prac i obowiązków. To też w okresie tym, gdy ziemia na Bałkanach zaczynała drzeć, zabiera się intensywnie do solidnej zaprawy wojkowej w drużynach strzeleckich. Pracy tej nie przerwie nawet wtedy, gdy trzeba będzie porzucić Lwów. Stanie się bowiem, że na skutek choroby narzeczonej, Andrzej będzie zmuszony przenieść się do Zakopanego.

Choroba Olgi była na tyle poważna, że należało jechać w góry i rozpocząć solidne leczenie. W Zakopanym nadarzyła się niebywała sposobność do przeprowadzenia ślubnych perypetii: jest czas — oby tylko druh ksiądz Lutosławski zdążył na czas przyjechać z Fryburga.

Ślub w skautowych mundurach, dany przez księdza-skauta. Zaczynamy prawdziwie po skautowemu nasze małżeństwo.

Życie jest cudne! Śniegi na żółtej Turni skrzę się diamentami w blaskach wiosennego słońca. Czarne wieiórki, jak myśli bystre migają wśród gałęzi smreków. Ponad Reglami wolno krąży olbrzymi królewski orzeł...

Niech będzie pochwalony Ten, który stworzył świat, młodość i szczęście...

Andrzej chodzi po Zakopanym jak paw dumny. Jest mężem. Jest głową rodziny. Ma nowe zadania i nowe obowiązki do spełnienia. Obejmuje posadę nauczyciela w zakopiańskim gimnazjum. Ale co słyszać w skautingu? Czy wychodzi jeszcze SKAUT? Czy Andrzej po powrocie ze szkoły wkłada domowe pantofle i rozmawia z Olgą o konfiturach... Głupstwo!

Już trzeciego dnia po ślubie kręcić się zaczął niespokojnie Małkowski na krzeselku, a czwartego poszedł do chłopców na wywiad.

"Bawicie się tu może w skautów?"

"My nie ale jest tu jeden — Ciołkosz, który zrobił z chłopcami drużynę. — A ten Ciołkosz to kto? Student? Nauczyciel?"

— Iii... jaki z niego nauczyciel. Ma 13 lat, a na imię Adam.

24 godziny po tym ruszył Andrzej ze skautami Ciołkosza na wielką wycieczkę do Doliny Strążyskiej, z której wrócił już jako ich drużynowy.

C.D.N.

Kilka Danych z Poszukiwań

"Zagubionych"

Rejestracja dawnych harcererek, harcerzy i staroharców — nie dała dotąd oczekiwanych wyników — zgłosiło się dotychczas tylko — 93 "zagubionych" — w tym: z okresu I wojny światowej — 1; z okresu Polski Niepodległej — 14, w tym kilku z 1920 r.; Staroharców — 4; z krajowego, powojennego — 2, pozostali to z jednostek

harcerskich pracujących w Chicago po 1949 roku.

Jak na tysiące, które przeszły przez szeregi harcerskie to nie wielu. W samym Chicago przez tutejsze drużyny i kręgi przepełniło ponad 4000 młodzieży i starszych harcerzy — i czy tylko nie cała setka czuje się dotąd związana jeszcze z Harcerstwem? A może do nich odnieść można słowa Konrada z "Wyzwolenia":

"Tyle jest sił w narodzie, jest tyle mnogo ludzi; niechże w nie duch twój wstąpi i śpiące niech pobudzi".

Ale jaki, czyj duch ma w nich wstąpić? Czy tyłuż jest śpiących? I jaką zrobić im "pobudkę"? A zatem zostawiamy rejestrację "Zagubionych" jeszcze otwartą. Zgłoszenia prosimy przysyłać: Ms G. Bazylewska, 2047 W. Thomas Chicago, IL 60622.



Przepraszam, ale nigdy nie widziałem z bliska człowieka.

Echa z Kolonii Zuchowej Wyjazd z zuchami w charakterze ochotniczki — kucharki przywrócił wspomnienia mych lat harcerskich i obozowych, których nie zapomina się nigdy.

Odwołując syna w latach ubiegłych nie dostrzegłam wszystkich stron kolonijno-zuchowego życia. Ten rok przyniósł nowe spojrzenie na wkład pracy wodzów i komendy. Obserwowałam życie zucha i porządek dnia od strony kuchni. Jestem dumna, że wśród naszych małych i nieco starszych chłopców jest tyle polskości.

Wodzowie sami urodzeni tutaj niejednokrotnie zwracali uwagę młodszym: "mów po polsku". Pogadanki prowadzone przez komendę, aspekty metodyczno-wychowawcze dawały się dostrzegać na każdym kroku. Dyscyplina również była ważnym elementem porządku dnia.

Dzień kończył się kominkiem, na którym dzieci popisywały się skeczami, piosenkami i krótkimi widowiskami nauczonymi w ciągu zajęć (wszystko w języku polskim). Cisza dookoła, a tu w pawilonie 60 zuchowych głosików śpiewa słoneczko już i trzymając się za ręce kończy dzień. Pozostał jeszcze apel, modlitwa i do łóżek. Zuchy zasypiają, a wodzowie mają odprawę. Podsumowanie dnia i wytyczne na dzień następny. Obserwując naszych młodszych druhów zastanowiłam się ile rodzice musieli poświęcić czasu aby zakorzenić w nich polskość i przydatność w społeczeństwie. Zadałam sobie pytanie, czy ich koledzy w wieku licealnym, uniwersyteckim, czy też z tytułami mgr. poświęciłoby swoje wakacje, swój wolny czas, 7-11-letnim zuchom? Jestem pełna podziwu, radości i dumy, że mamy wśród nas prawdziwych wodzów najmłodszego pokolenia.

Dziękuję Wam dh. Tadeuszu, dh. Widomski, dh. Wiktorze, dh. Andrzeju i dh. Terpin za czas poświęcony naszym dzieciom i oddanie się sprawie wychowania Polonii jutra.

Betty L. Uzarowicz

Kupujcie lub prenumerujcie "Dziennik Związkowy"

"Rzućcie Palenie"

Nowe Hasło Instytutu Do Walki z Rakiem

W ubiegłym tygodniu został powołany przez prezydenta Jimmy'ego Cartera nowy dyrektor Instytutu do Walki z Rakiem. Jest nim dr Vincent T. Devita.

W czasie konferencji prasowej, urządzonej w poniedziałek, głównym tematem była sprawa szkodliwości papierosów dla zdrowia a w szczególności wpływ nikotyny i smoły tytoniowej na powstawanie choroby raka.

Od lat Instytut prowadzi akcję polegającą z jednej strony na propagowaniu hasła uświadamiających palaczy o szkodliwości palenia papierosów a z drugiej strony wydaje duże sumy na doświadczenia, w celu wyprodukowania papierosów o minimalnej zawartości nikotyny i ograniczenia w nich powstawania smoły tytoniowej, równie, a może nawet bardziej szkodliwej dla organizmu niż nikotyna.

Przez dwanaście lat prowadzono ten program, udoskonalając filtry, stosując nową technologię do produkcji bibułek papierosowej.

W czasie poniedziałkowej konferencji prasowej, dr Devita powiedział, że postanowiono rzucić ten program. Doświadczenie lat ubiegłych wykazuje, że można produkować papierosy o mniejszej zawartości nikotyny czy smoły tytoniowej. Jednocześnie przekonano się, że nie jest osiągalne wyprodukowanie takiego papierosa, któryby był zupełnie bezpieczny dla zdrowia. Dlatego cały wysiłek postanowiono skoncentrować na akcji uświadamiającej. Przede wszystkim zaś akcją tą objąć młodzież i dzieci.

Doświadczenie uczy, że każdy palacz może rzucić palenie. Nie jest to fizyczną niemożliwością. Dlatego Instytut poświęci czas i środki na szerokie propagowanie akcji pod hasłem "Rzucam palenie."

Osobne zadanie, jakie stawia przed sobą Instytut, to sprawa dotarcia do dzieci i młodzieży, aby zawczasu wyrobić w nich świadomość, że bez palenia można żyć i to żyć dłużej i pełniej.

Do tej pory Instytut wydał na doświadczenia w poszukiwaniu papierosów o niskiej zawartości nikotyny i smoły sumę \$57.5 miliona dolarów. Obecnie wszystkie środki zmobilizuje się na akcję uświadamiającą.

W roku bieżącym Instytut do Walki

z Rakiem dysponuje budżetem jednego biliona dolarów.

Oczywiście nie wszystkie pieniądze przeznacza się tylko na walkę z paleniem papierosów. Instytut ma i inne, nie mniej ważne zadania. Walka z palaczami ma na celu zapobieganie powstawania choroby raka. Drugim ważnym celem stawianym sobie przez Instytut jest znalezienie metod zwalczania samej choroby. I na te zadania idzie także spora część budżetu.

Jak wynika z danych statystycznych, środki medyczne jak również użycie terapii naświetlania pierwiastkami radioaktywnymi, przyczyniły się do wzrostu wypadków wyleczenia czy zalecenia choroby raka. Od lat sześćdziesiątych zanotowano wzrost o 33% wypadków skutecznego wyleczenia pacjentów cierpiących na raka płuc, piersi, żołądka czy odbytnicy. Naukowcy twierdzą, że w połowie lat osiemdziesiątych, nowe odkrycia w dziedzinie medycyny i farmakologii pozwolą na doprowadzenie tego wskaźnika do 50%.

Właśnie dużą zasługą Instytutu do Walki z Rakiem jest prowadzenie badań nad nowymi środkami i metodami walki z tą, ciągle trapiącą nasze społeczeństwo, chorobą.



EDMUND MUSKIE, amerykański sekretarz stanu, przemawiając w Nowym Yorku na forum Stowarzyszenia do Spraw Polityki Zagranicznej wezwał do wzmocnienia związków łączących Stany Zjednoczone z sojusznikami w różnych częściach świata w celu zespolenia sił przeciwko wzrastającym dążeniom Sowietów do hegemonii. (UPI)

Eight Top Blouses

Printed Pattern



by Anne Adams

It's the blouse above all in fashion for now and now on! From peasant-pretty gathers to classic to ruffles to bow ties—all the top styles are here. Printed Pattern 4771: Misses Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) basic shirt 2 1/8 yards 45-inch fabric. \$1.75 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W. 17th St., New York, NY 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Busy women, the fastest-to-sew fashions are in our NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG! Dresses, tops, jackets, pants. Plus \$1.75 free pattern coupon. Send \$1 for Catalog. 127-Afghans "n' Dollies... \$1.50 129-Quick/Easy Transfers \$1.50 130-Sweaters-Sizes 38-56 \$1.50 132-Quilt Originals... \$1.50

ZNACHOR

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

99

(Ciąg Dalszy)

Przechodzili obok niego, gestykulując i rozmawiając głośno. Chłopi w ceglanych kożuszkach, lekarze, adwokaci, młynarz z synem, państwo Czyńscy. Na końcu w największej grupie siedzi znachor Kosiba ze swym obrońcą, z młodym Czyńskim i z jego narzeczoną.

Mecenas Korczyński zatrzymał wszystkich przy profesorze Dobranieckim. Coś mówił wesoło, za coś dziękował.

Profesor starał się uśmiechać, ścisnął ich ręce, lecz oczy miał spuszczone. Przez krótkie mgnienie, gdy je podniósł, spotkał się ze wzrokiem Antoniego Kosiby. Najwyższym wysiłkiem woli zapanował nad sobą, by nie krzyknąć. Wzrok Kosiby był niespokojny, natarczywy, półprzytomny.

Wreszcie odeszli i Dobraniecki, wyczerpany doszczętnie opadł na ławkę.

Ciężką miał noc. Nie zmrużył oka ani na chwilę, przewracając się z boku na bok. W najlepszym hotelu wdzięczny Korczyński zarezerwował dlań najlepszy apartament. cicho tu było i wygodnie. Nie mógł jednak usnąć. Na ranem zmęczony bezsennością nacisnął guzik dzwonka: kazał sobie podać mocną herbatę i koniak.

Dopiero wypicie całej prawie butelki przyniosło pożądany skutek i zasnął.

Obudził się późno z bólem głowy. Przyniesiono mu depesze z Warszawy. W jednej asystent z lecznicy przypominał o terminie zjazdu w Zakopanem, gdzie profesor miał jutro przewodniczyć, druga była od żony. Nagliła do powrotu.

— Było jeszcze kilku panów — oznajmił służący hotelowy. — Pytali kiedy ich pan profesor może przyjąć?

— Nikogo nie przyjmę. Jestem niezdrow. Proszę tak powiedzieć.

— Słucham, panie profesorze. A mecenasowi Korczyńskiemu?

— Wszystkim.

Wstał dopiero późnym wieczorem. Należało spakować walizki i wracać do Warszawy. Nie mógł jednak zdobyć się na żaden wysiłek. Kilka godzin włożył się bez celu po mieście, potem kupił wszystkie dzienniki i wrócił do hotelu. W dziennikach znalazł obszerne sprawozdania z rozprawy sądowej i motywy wyroku uniewinniającego.

— No, więc wszystko w porządku — wmawiał sobie. — Po prostu jestem przewrażliwiony. Trzeba się wziąć w karby!

Postanowienie jednak niewiele pomogło. Gdy zabrał się do pakowania, ogarnęło znowu zniechęcenie i takie rozdrażnienie, że kazał podać sobie znowu koniak do numeru. Pomimo to, noc spędził prawie bezsenne.

Wczesnym rankiem wstał z gotową decyzją. Wyszedł bez śniadania, wsiadł w pierwszą spotkaną taksówkę i podał adres Korczyńskiego.

Zastał go jeszcze w szlafroku.

— Witam drogiego profesora — zawołał adwokat. — Byłem u pana wczoraj dwa razy, ale powiedziano mi, że profesor niezdrow. ...

— Tak, tak... Czy możemy, mecenasie pomówić na osobności?

— Ależ proszę! — wstał i zamknął drzwi gabinetu. — O co chodzi, profesorze?

— Jak się nazywa ta panna?... Ta narzeczoną Czyńskiego?

— Wilczurówna.

— Czy Maria Jolanta?

— Że Maria, wiem na pewno, a czy ma drugie imię, zaraz sprawdzimy.

Wyjął z szuflady tekę z papierami. Szukał chwilę, wreszcie znalazł.

— Tak, Maria Jolanta Wilczurówna, córka Rafała i Beaty z Gontyńskich.

Podniósł oczy. Profesor Dobraniecki siedział błydy z przymkniętymi powiekami.

— Mecenasie — powiedział jakby z wysiłkiem. — Muszę panu zakomunikować, że to jest... jego córka.

— Czyją córką? — zdziwił się adwokat.

— Córka Antoniego Kosiby.

— Nie rozumiem, panie profesorze.

— Czy Kosiba o tym nie wiedział?... Czy ona też nie wiedziała?...

Korczyński spojrzał nań nieufnie:

— Panie profesorze — zaczął — to jakieś nieporozumienie. Kosiba wprawdzie opiekował się tą panią, ona żywi dlań wiele serdeczności, ale upewniam pana, że żadnego pokrewieństwa tu być nie może. ...

Dobraniecki potrząsnął głową:

— A ja pana upewniam, że to ojciec i córka. Antoni Kosiba naprawdę nazywa się... Rafał Wilczur.

Wyrzucił to z siebie i oddychał ciężko.

— Jak to?

Profesor milczał długo:

— Tak — zaczął mówić jakby do siebie. — Poznałem go. Nie mogę się mylić i nie omyliłem się. Ten znachor jest profesorem Wilczurem, który zginął przed trzynastu laty. ...

Nagle wstał:

— Gdzie on jest, niech pan zaprowadzi mnie do niego. Adwokat obawiał się, że Dobraniecki uległ jakiejś przypadłości nerwowej.

— Niechże pan usiądzie, drogi profesorze — powiedział łagodnie — wydaje mi się, że zaszła tu jakaś pomyłka.

— Żadnej omyłki. To jest Wilczur. Czy słyszał pan kiedy o znakomitym chirurgu warszawskim tego nazwiska?

— Oczywiście. Przecież pan profesor prowadzi lecznicę imienia profesora Wilczura.

— Tak. Przed trzynastu laty Wilczur zaginął. Wszyscy myśleli, że popełnił samobójstwo... Miał pewną tragedię rodzinną. Zwiók nie znaleziono... Byłem jego asystentem, prawą ręką. Objąłem po nim katedrę, zarząd lecznicy... Tak... To jest on.

— Nadzwyczajne! — już z większą wiarą powiedział Korczyński. — Ale myli się pan chyba, profesorze. Wynikałoby stąd, że przez trzynaście lat ukrywał się pod cudzym nazwiskiem?... Dlaczego?

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

AUTENTYCZNE \$2 PRZEŻYCIA \$2
POLSKICH SPADOCHRONIARZY
w czasie okupacji niemieckiej!
"Pociąg Odchodzi o Północy"
Autor Wacław Solski
sam przeżył i opisał te niezwykle przygody!
Zamówienia kierować:
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
6100 N. Cicero Ave.,
CHICAGO, ILL. 60646
Za zaliczeniem pocztowym (C.O.D.)
nie wysyłamy.

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca

WARUNKI PRENUMERATYWYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartał. (3 mos.) 10.50	Kwartał. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartał. (3 mos.) 15.00	Kwartał. (3 mos.) 6.00

Wioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) 30¢

Wioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 40¢

Moskwa Ostrzega...

Osobliwie zareagowała Moskwa na wiadomość o decyzji republikańskiej konwencji odnośnie kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta. Ronald Reagan i George Bush nie podobają się Sowietom, podobnie jak nie podobają się im republikańska platforma wyborcza, szczególnie w tych częściach, które dotyczą zagadnień obronnych Stanów Zjednoczonych. Toteż sowiecka agencja prasowa TASS wyraziła pogląd, że wszelkie próby uzyskania przez Stany Zjednoczone przewagi wojskowej nad Sowietami "skazane są na niepowodzenia", gdyż "Sowiety posiadają dostateczny, gospodarczy i militarny potencjał i NIE POZWOLĄ na zmianę istniejącej strategicznej równości".

TASS uważa, że przebieg republikańskiej konwencji nominacyjnej oraz jej wyniki podkreśliły ponownie, że GOP zmierza do "zarzucenia polityki odprężenia" w stosunkach amerykańsko-sowieckich. Platforma polityczna republikańska daje wyraźnie do zrozumienia, że zarzucona zostanie ratyfikacja układu atomowego SALT II. I w konkluzji komentator TASS wystąpił z tym osłabliwym ostrzeżeniem, że Sowiety "NIE POZWOLĄ" na zmianę w istniejącym układzie sił strategicznych.

Ostrzeżenie to jest typowym przykładem arogancji. Sowiety widocznie uważają, że ich poczynania w polityce międzynarodowej nie będą kontrowane przez Zachód, skoro rzeczywistość ostatnia ich awantura wojenna (Afga-

nistan) zaskoczyła sojuszników zachodnich, którzy nie byli przygotowani do zdecydowanego przeciwdziałania. Ale przecież od zbrojnego najazdu sowieckiego na Afganistan stan rzeczy w postawie Zachodu ulega zmianom, zaś sowieckie niepowodzenia w zduszeniu w Afganistanie oporu siłą zbrojną bynajmniej nie wskazują, że problem został już rozwiązany po myśli Moskwy.

Wskazać też trzeba, że zagadnienie zagrożenia sowieckiego w Azji doprowadziło już do poważnego zbliżenia Chin i Japonii do Stanów Zjednoczonych, którego celem jest wypracowanie strategii współdziałania na rzecz przeciwstawiania się sowieckim posunięciom w Azji, a głównie na obszarze dawnych Indochin. Stąd też pokrzykiwanie Moskwy trzeba uznać za jaskrawy chwyt propagandowy.

W związku z obecnym pokrzykiwaniem Sowietów przypomina się sytuacja z okresu rządów nieboszczyka Chruszczowa, który wówczas bredził o "przegonieniu" kapitalistycznych Stanów Zjednoczonych w zakresie osiągnięć gospodarczych, jak też arogancko zapowiadał "pogrzebanie" Stanów Zjednoczonych przez Sowiety. Chruszczowa pogrzebano, Sowiety nadal "gonią" kapitalistyczny Zachód ze Stanami Zjednoczonymi na czele, bez którego nie mogłyby wiązać przyszłowiego końca z końcem w zakresie technologii i rozbudowy własnej produkcji, nie mówiąc już o "osiągnięciach" w dziedzinie rolnictwa.

Tragedia Afganistanu

Z doświadczeń historycznych wiemy, że wojujące strony zwykle wyolbrzymiają straty wroga a pomniejszają własne. Dlatego przy wiadomościach z Afganistanu powtarzamy często za agencją UPI, że sowieckie straty w walkach z partyzantami nie zostały potwierdzone przez niezależne źródła. Nie znaczy to, że nasze sympatie nie są po stronie afgańskich powstańców, ale nie chcemy uprawiać propagandy i wprowadzać w błąd Czytelników.

Bez względu na to, czy doniesienia o stratach sowieckich w ludziach i sprzęcie wojskowym są prawdziwe czy przesadzone, nie ulega wątpliwości, że Moskwa przegrała walkę o duszę narodu afgańskiego. Wykazuje to dobitnie Bruce Loudon, korespondent londyńskiego "Daily Telegraph" w serii reportaży z Kabulu.

Rzekomy zarządca Afganistanu z łaski Kremla, Babrak Karmal nie pokazuje się publicznie. Władcy na Kremlu odizolowali go całkowicie od narodu afgańskiego. Sekretarką Karmala jest Rosjanka, adiutantem Rosjanin, ordynansem Rosjanin, szoferem Rosjanin. Rosjanie czuwają nad jego bezpieczeństwem. Afgańczycy mają dla niego większą pogardę niż dla sowieckich okupantów. Afgański nauczyciel na pytanie korespondenta, gdzie Karmal mieszka odpowiedział, że w łazience ambasady sowieckiej, gdzie czyści wychodek ambasadora. Wyobcowanie Karmala ze społeczeństwa afgańskiego jest całkowite. Nawet ojciec nie chce

Walka o Spis Ludności

A więc sprawdziły się zapowiedzi, że tegoroczny spis ludności będzie przedmiotem walk i sporów co do jego liczbowych wyników. Z wielu stron bowiem wysuwane są zarzuty, że spis nie był dokładny, że nie ustalił prawidłowo liczby ludności w wielkich ośrodkach miejskich.

Zarzuty te wynikają przede wszystkim z obaw, że wobec niedokładności spisu wielkie miasta utracą wpływy z funduszy federalnych, których przedziały opierają się właśnie o liczbowe wyniki spisu. Niektóre stany wysuwają zastrzeżenia, że niedokładności spisowe mogą spowodować nieprawidłowe decyzje stanowych legislatur co do liczby kongresmanów, jak też co do zmiany granic okręgów wyborczych.

Biuro Spisu Ludności usiłuje pomniejszyć znaczenie protestów i zastrzeżeń ze strony metropolii miejskich. Skoro jednak Detroit, Chicago, New York, Atlanta, San Francisco, Miami, Boston itd. nie chcą pogodzić się z twierdzeniami Biura o prawidłowym ustaleniu liczby ludności, należy oczekiwać, że sporne sprawy będą przedmiotem procesów w sądach federalnych.

Biuro Spisu Ludności oblicza obecnie i analizuje wyniki spisu, ale uważa się, że praca ta przyniesie dopiero na grudzień konkretne ustalenia liczbowe.

Obecnie Biuro głosi, że w skali całego kraju spis przyniósł w 85 procentach wyniki zgodne z faktycznym stanem rzeczy. Ale New York

go widzieć.

Mimo zagęszczenia patroli sowieckich w Kabulu działają "plutony egzekucyjne", które wykonują wyroki sądów podziemnych na kolaborantach z Rosjanami i dygnitarzach reżimu Karmala. W czasie pobytu Loudona w stolicy Afganistanu, gubernatorowi prowincji Bamiyan odcięto głowę, a szefa policji w tej samej prowincji poćwiartowano.

Wiosenna ofensywa sowiecka przeciw powstańcom nie osiągnęła celu. W maju według wiarogodnych źródeł, w Afganistanie zginęło tysiąc sowieckich żołnierzy. Coraz częściej odchodzą z Kabulu "transporty trumien". Rannych leczą się w szpitalach w NRD i Czechosłowacji, by obywatele Związku Sowieckiego nie dowiedzieli się prawdy o rozmiarach strat w Afganistanie, którego ludność rzekomo "zaprosiła" Czerwoną Armię.

Nadzieja, że Afgańczycy mogą wywalczyć sobie wolność jest jednak złudzeniem. Straty powstańców są prawie dziesięć razy większe niż wojsk sowieckich. Na okres olimpiady Moskwa przerwała ofensywę w Afganistanie, ale gdy zachodni naiwniacy, biorący udział w igrzyskach, wrócą do swoich krajów, nieśczęsny Afganistan poczuje na sobie potęgę, bezwzględność i mściwość sowieckich imperialistów. Zaciętość Afgańczyków upoważnia do przypuszczenia, że Rosjanie spacyfikują kraj tylko wtedy, gdy wymordują lub wysiedlą większość ludności. Wiemy, że są zdolni do tego.

jest zdania, że odnośnie tej metropolii wyniki spisu są zgodne ze stanem faktycznym tylko w 68 procentach. I Detroit nie zgadza się z ustaleniami spisowymi i nawet wniosło już sprawę do sądu, a stanowisko tej metropolii jest popierane przez Konferencję Mayorów Miast. Jeśli procesów będzie sporo, wpłynie to na załatwienie spraw odnośnie ustalenia nowych granic kongresowych okręgów wyborczych.

Krytycy tegorocznego spisu ludności wskazują, że w licznych ośrodkach wielkomiejskich panował bałagan w przeprowadzaniu spisu, jak też lokalne czynniki spisowe nie potrafiły zapobiec stosunkowo małemu udziałowi ludności w spisie, co dotyczy głównie środowisk etnicznych (Murzyni i Latynos).

Federalni biurokraci zawiedli więc w tegorocznym spisie ludności.

To i Owo

Wiele plaż na polskim wybrzeżu bałtyckim zostało zamkniętych z powodu strasznego zanieczyszczenia. Kąpiele morskie uznano za niebezpieczne z powodu zatrucia wody morskiej chemikaliami, spływającymi z zanieczyszczonych rzek.

Prasa krajowa podaje, że zamknięcie plaż dotknie bardzo boleśnie publiczność, bo sam tylko półwysep Hel odwiedzało dotąd co rok blisko 2 miliony turystów.



Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Znowu Kwoty Rasowe

NOWY DZIENNIK. — W ubiegłym tygodniu Sąd Najwyższy powziął znowu decyzję o ustanowieniu kwot dla mniejszości rasowych, postanawiając, że 10% funduszy federalnych przeznaczonych na budownictwo ma być zarezerwowanych dla przedsiębiorstw należących do mniejszości. Decyzja ta wypływa z tego samego kierunku myślenia, co i "affirmative action", mająca na celu zapewnić mniejszościom zatrudnienie na zasadzie pierwszeństwa, poza kwalifikacjami zawodowymi. Kongres Polonii Amerykańskiej zwalcza "affirmative action", jako sposób myślenia, decydujący o ustanowieniu przywilejów dla jednej grupy społeczeństwa, kosztem pozostałych. Rzecznikiem w tych sprawach jest wiceprezes i przedstawiciel KPA w Washingtonie L. Walentynowicz.

Decyzja Sądu Najwyższego budzi poważne zastrzeżenia. W Europie wszelkiego rodzaju "kwoty" uważane były i są za koncepcję wsteczna, reakcyjną. W Polsce dwudziestolecia polityczne ośrodki prawicy domagały się ustanowienia kwot dla Żydów, starając się ograniczyć ich udział w różnych zawodach. Postępowa część społeczeństwa przeciwstawiała się tym pomysłom, uważając, że są sprzeczne z zasadami równości obywateli i demokracji.

W Stanach Zjednoczonych jednak scena odwróciła się. Pod naciskiem organizacji murzyńskiej i kół liberalnych, Kongres i rząd przyjęły koncepcję kwot jako drogi do naprawy historycznych niesprawiedliwości społecznych, wyrządzanych głównie Murzynom. Istotnie, jeśli zważy się, że niewolnictwo w Stanach Zjednoczonych zostało obalone po krwawej wojnie domowej, zaledwie 100 lat temu, stan niesprawiedliwości społecznej wobec mniejszości rasowych utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Za pięknie brzmiącymi ustawami o równouprawnieniu obywatelskim nie idzie dostateczny postęp w zakresie faktycznego zrównania faktycznego zrównania w dziedzinie kulturalnej i ekonomicznej.

Warto zwrócić uwagę pod rządami komunistycznymi również pojawiła się reakcyjna koncepcja kwot, w formie punktów za pochodzenie. Jest ona jednak bardziej realistyczna od kwot ustanawianych przez Kongres i rząd amerykański i w miarę podnoszenia się poziomu wykształcenia obywateli, stopniowo znika. Niemniej hasło komunistów "Nie matura, lecz chęć szczerza robi ciębie oficera" odzywa się podobnym echem.

Kwoty są złą formą wyrównywania różnic społeczno-gospodarczych i kulturalnych w nowoczesnym społeczeństwie, opartym o zasadę fachowości. Powodują konflikty wewnętrzne między grupami społeczeństwa, przyczyniają się do kultu niekompetencji i obniżają poziom pracy, wydajności i wykształcenia, i w rezultacie zabierają mniejszości szanse zdobycia właściwej i niezależnej jej pozycji.

Burmistrz Nowego Yorku Edward Koch, którego wielką zaletą jest trzeźwy obiektywizm i odwaga w głoszeniu niepopularnych opinii, groźnych z punktu widzenia politycznego, wypowiedział się stanowczo przeciwko decyzji Sądu Najwyższego. Oświadczył, że stosowanie kwot i "affirmative action" może uczynić Amerykę drugimi Indiami, podzielonymi na rasy i kastę.

Opinia Kocha jest słuszna. Rozwiązanie problemu niesprawiedliwości i nierówności rasowych wymaga więcej niż uchwalenia niewykonywanych ustaw, teoretycznie bardzo słusznych, w praktyce nieużytecznych dla mniejszości i pozbawionych znaczenia. Rozwiązanie sprawy nierówności leży w wielkim programie oświatowym, szkolenia zawodowego, zatrudnienia, aby podnieść mniejszości rasowe do poziomu reszty społeczeństwa.

Fakt, że 30% mieszkańców Nowego Yorku żyje z "welfaru", czyli z zasiłków opieki społecznej, dowodzi, że te 30% nie są przygotowane do podjęcia właściwej pracy. Przyszanowanie im 20% udziału w konstrukcjach i budowach federalnych niczego nie zmieni. Może tylko zagrozić programowi budowlanemu. Tych ludzi natomiast trzeba wielkim kosztem kształcić, uczyć, przygotowywać, aby mogli wejść w życie kraju na równi

Andrzej Pomian

Las — i Legiony

Pamiętam, jak przed maturą ja i moi koledzy nie mogliśmy się wyżyć obaw, że w żaden sposób nie zapamiętamy wszystkich wzorów matematycznych potrzebnych do rozwiązywania zadań. W końcu zwierzyliśmy się z tych zmartwień nauczycielowi matematyki, jednemu z nielicznych w gronie "pedagogicznym" obdarzonych naszym zaufaniem. Otrzymaaliśmy odpowiedź krótką i sentencjonalną: "Gdy kto udaje się do lasu, w którym są bandyci, zabiera ze sobą broń". Byliśmy więc odpowiednio "uzbrojeni" na egzamin maturalny. Pamiętam również dobrze, co parę lat później usłyszałem na Uniwersytecie Warszawskim z ust profesora Romana Rybarskiego: "Największe zgrupowanie barbarzyńców, które uderzyło wprost na starożytny Rzym — wojsko wyżgockie Alaryka — liczyło 20 tysięcy (według innych źródeł — 40 tysięcy). Dwa legiony rzymskie rozpedziłyby to tałajstwo na cztery strony świata. Ale w milionowym Rzymie tych dwóch legionów nie było".

Przyszło mi to wszystko na pamięć po niedawnym spotkaniu Wielkiej Siódemki zachodnio-japońskiej w Wenecji. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Niemcy Zachodnie, Włochy i Kanada liczą łącznie blisko 480 milionów ludności, a wraz z Japonią — blisko 600 milionów na 265 milionów Związku Sowieckiego lub na 375 milionów państw członkowskich układu warszawskiego, jeśli kto chce konieczne siły zbrojne tego układu traktować jako całość operacyjną. Zachód wraz z Japonią jest pod względem technicznym i gospodarczym nieporównywalnym kolosem, wielokrotnie większym od swego przeciwnika. Słabą stroną Związku Sowieckiego jest ponadto fakt, że musi trzymać z grubszą połowę swych sił w Azji w pobliżu granicy z Chinami. Do dyspozycji na innych odcinkach ma Moskwa tylko połowę swego wojska. Potencjalnie Zachód wraz z Japonią góruje miążdząco nad Związkiem Sowieckim i państwami od Kremla uzależnionymi, będącymi zresztą sojusznikami z przymusu, a więc w trudnej sytuacji — niepewnymi. A jednak w Wenecji Wielka Siódemka nie zdobyła się na żadną decyzję, która by świadczyła o woli wyzyskania swego potencjału dla zabezpieczenia choćby dopływu ropy z Bliskiego Wschodu bez której gospodarka Europy Zachodniej i Japonii stanęłaby w obliczu zupełnej katastrofy. W dalszym ciągu panował nastrój "jakoś to będzie".

Nie jestem militarystą. Gdyby ludzkość była naprawdę ucywilizowana, pierwszy bym się opowiedział za całkowitym, powszechnym rozbrojeniem. Zbrojenia stanowią przecież ogromne marnotrawstwo zasobów, tak już ograniczonych na kuli ziemskiej i tak potrzebnych na inne cele. Ale w ciągu kilku tysięcy lat pisanej historii ludzkości na tym polu nie dokonała prawie żadnego postępu. Człowiek ucywilizował się tylko zewnętrznie; wewnętrznie pozostał barbarzyńcą, barbarzyńcą jeszcze bardziej niebezpiecznym niż przedtem, gdyż wyposażonym w nowe, potworne środki niszczenia. Najgorsze nawet napady mongolskie nie powodowały ułamka takich spustoszeń, jakie spowodowały bolszewizm w Rosji i hitlerizm w Niemczech. Żaden z najpotworniejszych poprzednich tyranów nie dopuścił się takich zbrodni, jak Lenin, Stalin i Hitler, a w ostatnich czasach — Idi Amin i Bokassa w Afryce, a w Azji — Pol Pot. Zaden poprzedni ruch terrorystyczny nie był tak bezwzględny i tak nie przebiegający w środkach, jak nam współczesny, zasilany przez takich obłąkańców, jak libijski Kadafi, a po cichu — przez Moskwę. Zaden wiek nie był świadkiem tylu i takich potworności, jak wiek XX. Nie mówmy więc o postępie cywilizacji.

Zachód i Japonia dalekie są bardzo z innymi obywatelami, bez kwot i sztucznych przywilejów w zatrudnianiu. Kosztowny to będzie program, to prawda. I wymagający wyrzeczenia się politycznej demagogii. Ale to jest jedyna droga. W przeciwnym razie i w następnym pokoleniu 40% młodzieży murzyńskiej i portorykańskiej (a co z meksykańską ludnością na południu, z Indianami, Aleutami i Eskimosami na Alasce?) nie będzie mogła znaleźć pracy, tak jak nie może jej znaleźć teraz, głównie wskutek braku przygotowania.

Plasterki są dobre na małe okaleczenia palców. Nie nie pomogą w rozwiązywaniu wielkich problemów społecznych i ekonomicznych. Sąd Najwyższy przylepił nam w ubiegłym tygodniu nowy plasterk.

od ideału, jak nam to choćby przypomina każdy dzień w Stanach Zjednoczonych. Ale są tym wszystkim, z czym może się łączyć nadzieja choćby trochę lepszej przyszłości. Bez nich zapanowałyby na świecie ciemnota i barbarzyństwo, jeszcze gorsze niż ciemny okres między upadkiem Rzymu a właściwym średniowieczem.

Gdy Alaryk zdobył Rzym w roku 410, niszczył i łupił miasto przez trzy dni. Zamordowanych było tylu, że nie można było nadążyć z grzebaniem. Ale nie tknął ani bazyliki Św. Piotra, ani ludzi, którzy się w niej schronili. Rzym przetrwał napaść Alaryka, tracąc kilka tysięcy osób.

W Warszawie, po Powstaniu Warszawskim nikt w mieście nie pozostał poza dwustu tysiącami zabitych. Niemcy nie oszczędziły niczego, co można było zniszczyć. Ocalało jedynie 15 procent zabudowań, i to tylko dlatego, że Niemcy nie zdążyli wszystkiego obrócić w gruzy przed wejściem Ludowego Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Alaryk był łitościwym, sentymentalnym fuszerelem w porównaniu z zawodowymi, nowoczesnymi łupieżcami.

Breżniew nie jest ani Stalinem, ani Hitlerem. Mimo najazdu sowieckiego na Afganistan nie sądzi, aby obecny Kreml nosił się poważnie z zamiarem opanowania siłą bliskowschodnich pól naftowych w najbliższych latach. Któż jednak zaręczy, czy po przejściu ze sceny obecnego pokolenia czerwonych przywódców nie obejmie władzy jakiś nowy Iwan Groźny lub Piotr Wielki, rzykający zdobywcą, gorszy od Attyli?

W świecie takich możliwości jedynie legiony mogą zapewnić przetrwanie. Nie mam na myśli broni atomowej. Bomby nuklearne są po to, aby odstrąszyć przeciwnika od ich użycia. Nikt nie odważy się ich rzucić bez absolutnej pewności, że sam nie padnie ofiarą ciosu odwetowego. A tej pewności w dzisiejszych warunkach nie ma. Toteż wszelkie nowe podboje odbywać się będą przy pomocy akcji wywrotowej i broni tradycyjnych. Dlatego tym, co się najbardziej liczy, jest zdolność szybkiego przeciwdziałania dywersji i posiadanie silnej, sprawnej tradycyjnej armii, wyposażonej w najnowszą broń konwencjonalną, znakomicie wyćwiczoną i zawsze gotową do akcji. Tylko tak armia może być świadectwem determinacji. Tylko taka armia, a nie słowa i pobożne deklamacje, przez nikogo nie brane na serio, może przekonać przeciwnika, że każdy dalszy najazd pociągnie za sobą bolesne konsekwencje, grożące klęską. Tylko taka armia może być świadkiem rokowań na zasadzie prawdziwej równości, wzajemnego bezpieczeństwa i powszechnej nieagresji.

Takiej armii Zachód nie ma. Jest las. Są bandyci. Ale legionów — nie widać. Może kiedyś w końcu zrodzi się pragnienie ostrością puklerzem. Czy nie przyjdzie to jednak za późno (późno — w języku staropolskim)? Na cóż bowiem przyda się puklerz — przebitym?

Nowy Dziennik

Banki w U.S. Zainteresowane Australią

Czołowe banki amerykańskie, jak Bank of America, Chase Manhattan, Continental Illinois, First National Bank of Chicago i United California, interesują się możliwością podjęcia operacji na terenie Australii.

Banki australijskie odnoszą się do tego niechętnie, ale jak dotąd nie podejmują przeciwdziałania. Natomiast silna opozycja przeciw wprowadzeniu amerykańskich banków na teren Australii występuje wśród pracowników bankowych.

Australia po raz pierwszy przeprowadziła od 1937 r. badania swojego systemu bankowego i w czasie tych badań wpłynęło zagadnienie ewentualnego otwierania w Australii filii banków amerykańskich.

Izrael i Chiny

Izrael i Chiny nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, ale to nie przeszkodziło, że dwaj wysocy urzędnicy Izraela, Yosef Mayan z Ministerstwa Obrony i Yeakov Neeman z Ministerstwa Finansów, przebywali z wizytą w Pekinie.

Ani w Pekinie ani też w Jerozolimie nie ujawniono celów tej wizyty, ale istnieją przypuszczenia, że Izrael zamierza sprzedawać Chinom broń, a obecnie współdziała na rzecz zdobycia przez Chiny kredytów finansowych.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

Po Turnieju w Genewie

ZA WYSOKIE PROGI...

Przedolimpijski turniej koszykarzy w Genewie (Szwajcaria) zakończył się dla "biało-czerwonych" fiaskiem. Nie zdobyli miejsca na podium zwycięzców, gwarantującego udział w Igrzyskach moskiewskich.

Przed rokiem Polacy w mistrzostwach Europy uplasowali się na siódmym miejscu niewielu chyba takich, którzy upatrywaliby polski zespół w najlepszej trójce turnieju szwajcarskiego. Jednak ósma lokata odpowiada właściwie pozycji dziesiątej, gdyż w Genewie nie startowały drużyny Jugosławii i ZSRR. Nie pomogła szarża włoska w zwycięskim spotkaniu z wicemistrzem Europy, Izraelem, czy też dobry, również wygrany mecz z nie pokonaną przez Polskę od 12 lat Czechosłowacją. Ty były zresztą jedyne wygrane "biało-czerwonych" w decydującej finałowej puli przedolimpijskiego turnieju.

Nie rozjaśni obrazu występu polskich koszykarzy w Szwajcarii ogólny bilans rozegranych tam spotkań 5-5. Trzy zwycięstwa odnieśli Polacy w grach eliminacyjnych, pokonując Finlandię, Węgry i Wielką Brytanię. W decydującej jednak fazie turnieju nie potrafili postawić wszystkiego na jedną kartę i przegrywali z zespołami, które były w zasięgu "biało-czerwonych".

Nawet jednak gdyby Polska wygrała jeszcze dwa pojedynki, to trzeba wyraźnie powiedzieć, że zakwalifikowanie się do turnieju olimpijskiego przekraczało obecne możliwości drużyny trenera Jerzego Świątki. — Włochy, Hiszpania, Czechosłowacja i Francja — przewyższały Polaków umiejętnościami. Niespodzianki trafiają się na każdym turnieju, zresztą sporo zaskakujących rezultatów było w Genewie. Do takich "wypadków" należy też chyba zaliczyć polski sukces w spotkaniu z Czechosłowacją.

W eliminacjach Polska występowała przeważnie taką pierwszą piątką: Kijewski, Zelig, Młynarski, Myrda, Fikiel, w meczach finałowych trener Świątek próbował różnych zestawień. W pamiętnym spotkaniu z Izraelem — Polska wystąpiła bez kontuzjowanego Młynarskiego, a pierwsza piątka wyglądała dość eksperymentalnie: Kijewski, Zelig, Mulak, Binkowski i Kudłacz. Kapitałny popis strzelecki dał kapitan zespołu, Eugeniusz Kijewski, zdobywając 34 pkt.

Jak wynika z klasyfikacji "Przeglądu Sportowego" — bardzo wysoko ocenili on występ dwóch rozgrywających, Eugeniusza Kijewskiego i Dariusza Zelig, stawiając ich na trzecim i czwartym miejscu najlepszej "dwunastki" turnieju, za Włochem Marzorettem i Hiszpanem Corbaflanem.

Cóż z tego, że Polska posiada świetnych "maluchów", gdy ciągle choruje na brak środkowych wieżowców z prawdziwego zdarzenia. Takich, jak niezapomniani Janusz Wichowski, Mieczysław Łopatka czy Bohdan Lisko.

Niemąły wpływ na ogólne podniesienie się poziomu neliżających się dawniej europejskich zespołów basketballowych ma udział w tych teamach znaturalizowanych Amerykanów — (Szwecja, Niemcy Zachodnie, Francja, Hiszpania). Polscy koszykarze odbyli jednak przedturniejowe tournée po Stanach Zjednoczonych i amerykański styl gry nie powinien być im obcy.

Sądząc z rezultatów — a te przede wszystkim się liczą — Polska nie zrobiła postępu od zeszłego roku. Potwierdzają to nie tylko występy pol-

skiej reprezentacji na arenie międzynarodowej, lecz i krajowe rozgrywki ligowe.

TRZECIE MIEJSCE CZECHOSŁOWACJI W MISTRZOSTWACH EUROPY

Ubiegły rok był dla piłkarzy polskich sąsiadów w z południowej strony, niezwykle udany. Awans do ME '80 wywalczyła I drużyna narodowa, na Igrzyska jedzie również zespół olimpijski. Kibiców czechosłowackich najbardziej jednak cieszył ten pierwszy sukces, podopiecznych trenera Josefa Venglosa. W grupie V oprócz Czechosłowacji występowały tak renomowane firmy, jak uczestnicy ostatnich MS — Francja i Szwecja. Trzeci konkurent z grupy, zespół Luksemburga, od początku był zdecydowanym outsiderem.

Już po pierwszych spotkaniach wiadomo było, — że o I-sze miejsce walczyć będą Czechosłowacy i Francuzi. Szwedzi potraktowali tę imprezę wybitnie ulgowo, jako jeden z etapów budowy reprezentacji na najbliższe MS '82. Ale w pierwszym swoim występie zremisowali na wyjeździe z zespołem Platini 2-2 i utrata tego jednego punktu przez Francuzów przesądziła o awansie jedenastki Czechosłowacji.

Trenerzy dr Jozef Venglos i Jan Brumovsky w 6 spotkaniach skorzystali z usług zaledwie 18 zawodników. Skład opierali na wypróbowanych, doświadczonych graczach. Trzon zespołu tworzyli ci sami reprezentanci, którzy przed 4 laty w Jugosławii w finałowym spotkaniu wygrali z Niemcami Zachodnimi i wywalczyli mistrzostwo Europy.

We Włoszech walczyli w finałowej puli o trzecie miejsce, a za przeciwników mieli gospodarzy — reprezentację Włoch, którą pokonali 2:1 i tym samym uzyskując trzecie miejsce w tegorocznych Mistrzostwach Europy.

PAMIĘCI JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO

W 40 rocznicę śmierci wybitnego sportowca i patrioty, olimpijczyka — Janusza Kusocińskiego, w warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego odbyła się uroczysta sesja Senatu ten uczelni.

W uroczystości wzięli udział — jak donosi depeza — wybitni polscy sportowcy, olimpijczycy i studenci AWF oraz przedstawiciele władz stołecznych, a wśród nich wiceprezydent m. st. Warszawy M. Szymborski.

Podczas sesji przypomniano życiorys J. Kusocińskiego, jego zasługi jako sportowca, który swoją postawą nie tylko rozślawił imię Polski, ale stanowi do dziś wzór do naśladowania dla wielu sportowców całego świata. Jego dramatyczny bieg po złoty medal na X Olimpiadzie w Los Angeles stał się tematem wielu reportaży i książek, inspiruje nadal twórców i sportowców.

Po wielu wspaniałych sukcesach, "Kusy" z powodu kontuzji musiał wycofać się na pewien czas z czynnego uprawiania sportu. W latach 1935-1938 ukończył AWF, by tuż przed wybuchem wojny powrócić triumfalnie na stadiony świata.

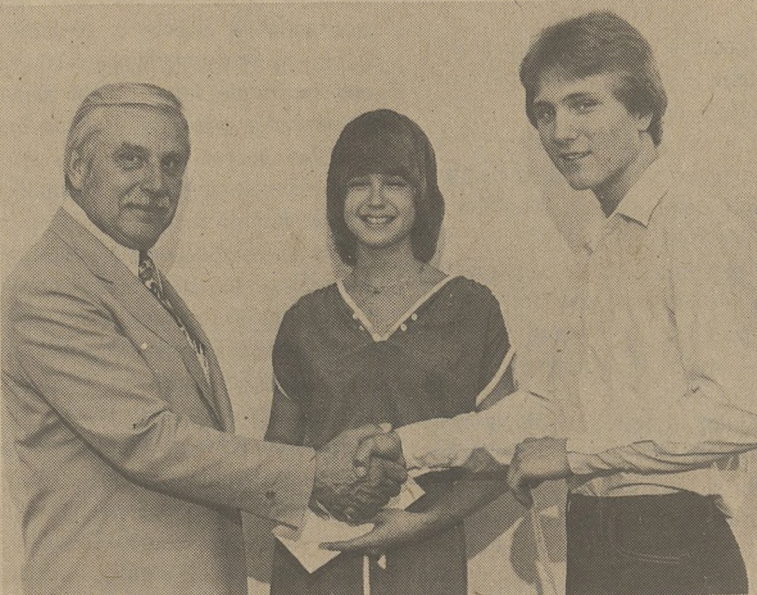
Walczył we wrześniu 1939 r. na barykadach, broniąc Warszawy. Był uczestnikiem ruchu oporu. Aresztowany przez gestapo w marcu 1940 r., więziony w Alei Śucha i na Pawiaku, został zamordowany w Palmirach, w Puszczy Kampinowskiej.

KAZIMIERZ KMIECIK PIŁKARZEM WIOSNY

W plebiscycie redakcji dziennika "Sport" na piłkarza wiosny-80, zwyciężył Kazimierz Kmiecik z Wsły Kraków.

Rozstrzygnięty został także plebiscyt redakcji "Sportu" o "Złote Buty" za sezon piłkarski 1979/80. Zdobyl je bramkarz Piotr Mowlík z Lecha Poznań.

Spółka Standard Federal Pomaga Zdolnei Młodzieży



Przewodniczący Dyrekcji i prezes spółki oszczędnościowo-pożyczkowej Standard Federal Savings, Justin Mackiewicz, jr. wręczył dwójgu studentom "high school" czeki po \$500.00 jako stypendia przyznane im przez spółkę na dalsze studia.

Jean Egan (w środku) ukończyła Kennedy High School, była prezeską swojej klasy, współredaktorką szkolnego pisma i zamierza studiować

Jerzy Pawlas

Polska Szkoła Plakatu

W warszawskiej Zachęcie otwarto VIII Międzynarodowe Biennale Plakatu, jedną z najbardziej wszechstronnych i największych konfrontacji w tej dziedzinie sztuki.

"Plakat się kończy, przestał być potrzebny. Inné środki masowego przekazu przejęły jego funkcję" ... twierdzi przekornie Henryk Tomaszewski — jeden z wybitnych twórców tego gatunku, członek brytyjskiej Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych. I chociaż rzeczywistość wydaje się przeczyć temu stwierdzeniu — jako że plakaty widzimy niemal wszędzie: na słupach ogłoszeniowych, w metrze, na murach domów, w biurach wewnątrz — to jednak jest w tej paradoksalnej uwadze nieco racji. Oto plakat obok swych tradycyjnych funkcji (propagandowych, reklamowych) zaczyna pełnić nowe role — staje się coraz częściej dokumentem swego czasu, albo też samodzielnym dziełem sztuki. I podczas gdy kiedyś "wystawa" plakatu była po prostu ulica, tak teraz organizuje się coraz więcej prezentacji w salach ekspozycyjnych. Powstają nawet muzea plakatu (Wilanów, Paryż). Co jednak wcale nie oznacza, że ta forma wypowiedzi przestała się rozwijać.

Świadczy o tym choćby coraz większa liczba autorów nadsyłających swe prace na warszawskie Międzynarodowe Biennale Plakatu. Impreza ta jest nie tylko konfrontacją artystów z całego świata, ale inspiruje również do podejmowania nowych, ważnych w całym świecie tematów. W tym roku jest to problem ludzi niepełnosprawnych. Na międzynarodowym tle polski plakat zachowuje swą odrębność stylistyczną. Polscy plakaciści od lat z powodzeniem (i międzynarodowymi sukcesami) uprawiają plakat o charakterze metaforycznym, unikając dosłowności i głosnej dedyktyki. Ich prace wyróżniają się indywidualizmem i temperamentem twórczym, nawiązując niejednokrotnie do arsenału środków kultury ludowej.

Takie właśnie cechy charakterystyczne umożliwiły kiedyś sformułowanie pojęcia "Polska szkoła plakatu", który do dziś zachowało swą aktualność. Prace polskich artystów stanowią rodzaj komunikatów, których założeniem jest wytworzenie pożądanego klimatu emocjonalnego. Uważają oni bowiem, że komunikować, znaczyć również dowodzić, przekonywać, namawiać, apelować, zachęcać i zwać.

W szkole polskiej nastąpiło ostatnio wyzwolenie się plakatu o tematyce społeczno-politycznej spod długoletniej dominacji plakatu kulturalnego. Jest to zjawisko nowe, wszak polski plakat filmowy od lat zwycięża w międzynarodowych konkursach organizowanych w Los Angeles, a wśród autorów plakatów kulturalnych znajdujemy główne nazwiska: Franciszek Starowieyski, Roman Cieślewicz, Józef Mroczek, Henryk Tomaszewski, Waldemar Świerzy. Tymczasem jednak zupełnie niespodziewane na ostatnim warszawskim Biennale, w grupie plakatów ideowo-społecznych Polacy zdobywają dwa medale: Złotym wyróżniono pracę Jana Sawki "Pojazd roku", Brązowym — plakat Jana Jaromira Aleksyńskiego "Terror uczyni cię wolnym".

Wiele nowego wnoszą do polskiego

prawo.

Algis Jonynas ukończył jako ósmy w swojej klasie w Kelly High School, był kapitanem drużyny piłki koszykowej i studiuje na Uniwersytecie Illinois, specjalizując się w komputerach.

Prezes Mackiewicz powiedział, że Standard Federal przyznaje pewną ilość stypendiów studentom high schools każdego roku.

Komitet Pomocy Dla Trędowatych

Rok temu powstał przy biurze misyjnym Lusaka Mission w Chicago Komitet Pomocy Trędowatym. Komitet składa się z 13 członków, których ofiary osobiste dały początek funduszom dla tych najbardziej potrzebujących, którzy pozostają pod opieką polskich misjonarzy. Tę humanitarną ideę swego czasu tak skutecznie propagował opiekun trędowatych na Madagaskarze, polski jezuita O. Jan Beyzym, dziś kandydat na ołtarze.

W ciągu rocznej działalności, pod kierunkiem sekretarza Komitetu, p. W. Kolańskiego, rósł fundusz, zamykający się dziś sumą \$9,385.24.

Uwaga

Do redakcji poczta skierowała list adresowany do Jana Maliszewskiego na ulicę Bosworth w Chicago. Adresat tam nie mieszka. List jest nadany w Niemczech Zach. Prosimy J. Maliszewskiego, aby zgłosił się z dokumentem tożsamości do portierni w gmachu ZNP przy 6100 N. Cicero po odbiór listu.

Pokazy Nad Jeziorem

W sobotę i niedzielę, 26 i 27 lipca, od godz. 2 po poł. będzie trwał tradycyjny pokaz zwany "Air and Water Show". Pokazy odbędą się na brzegu jeziora Michigan na wysokości Chicago Ave., Wstęp wolny.

Baseny Otwarte Dłużej

Dystrykt Parków zawiadamia, że wszystkie baseny na wolnym powietrzu będą otwarte dłużej w soboty i niedziele miesiąca lipca. W soboty od godz. 9 rano do 8 wiecz., w niedziele od godz. 1 po poł do godz. 8 wiecz.

Wizyta Arcybpa J. Hickeya

Z kilkudniową wizytą w Polsce przebywał arcybpa James A. Hickey, nowoimianowany metropolita Waszyngtonu. Celem przyjazdu było zapoznanie się z życiem polskiego kościoła.

Arcybpa J. Hickey spotkał się z kard. Stefanem Wyszyńskim, Prymasem Polski i Biskupem Bronisławem Dąbrowskim, sekretarzem Episkopatu.

Pieniądze zostały podzielone w następujący sposób: dr Błęska w Ugandzie \$1,500.00, ks. dr Wiśniewski i dr Birczyńska w Indiach (Jeevodaya) \$2,000.00, siostra M. Knapik na Madagaskarze \$800.00 sr. M. Baran w Burundi — Afryka \$800.00, brat Gumieny w Zambii \$1,500.00. Prócz tego wysłano przez M. Grabowskiego w Londynie lekarstw za sumę \$1,800.00, z zastosowaniem 10% rabatu. Stan kasy w dniu dzisiejszym wynosi \$646.15.

Wszystkim ofiarodawcom w imieniu Komitetu Pomocy dla Trędowatych, oraz w imieniu naszych Rodaków — księży, braci, sióstr i lekarzy — misjonarzy świeckich, którzy swoje życie poświęcili pracy dla najbardziej potrzebujących istot na ziemi, składamy stokrotnie Bóg zapłać. Zaciń ofiarodawcy tą drogą nieśli pomoc i ulgę w cierpieniu. W zamian za ten przeogromny dar, nieszczęściem trądu dotknięci i ich ofiarni opiekunowie, niosą wdzięczną pamięć w modlitwach.

Dziesięć tysięcy dolarów w ciągu jednego roku to pokaźna suma. Dzięki tej dobroczynności uratowaliśmy od śmierci głodowej niejedno życie, oraz zbliżyliśmy wiele cuchnących i przeżartych trędem ran. Koszta administracyjne w całosci pokrywali niektórzy członkowie z prywatnej kieszeni.

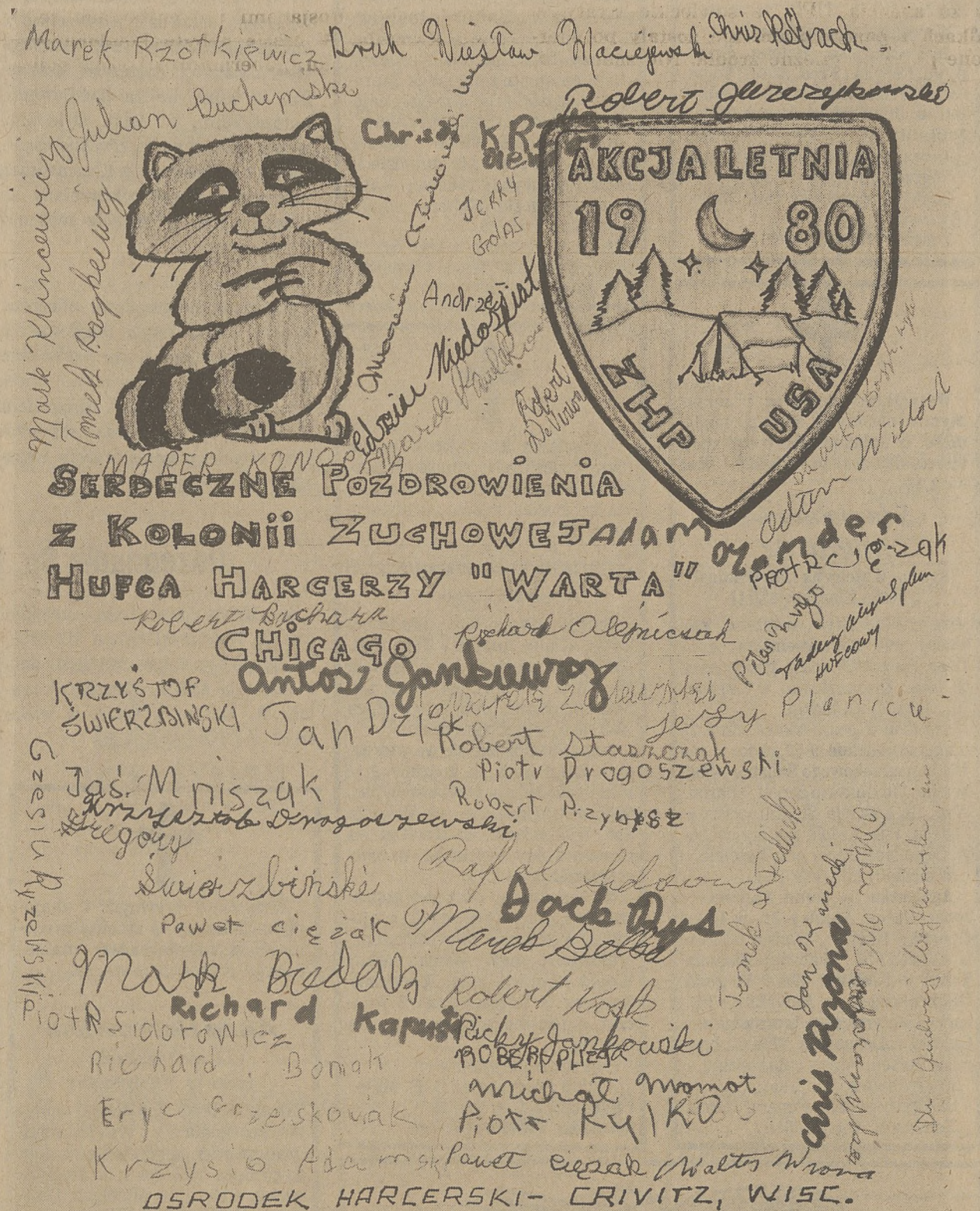
Mając współczesne środki przekazu i możliwości dotarcia z apelami do szerszych rzesz, można by się spodziewać, że napływ ofiar na tak szlachetny cel mógłby wzrosnąć wielokrotnie. Niestety, tu napotykamy na wiele trudności...

Działalności na rzecz trędowatych nie zamierzamy zaniechać. Owszem, z większym jeszcze zapałem pragniemy kontynuować to zbożne dzieło, tak drogie Ojcu Św. Janowi Pawłowi II. Prosimy więc o dalsze ofiary, które należy kierować na:

Northwestern Savings & Loan Association, For Lepers (account #2-96186), 3844 W. Belmont Ave., Chicago, Ill. 60618.

Ks. St. Czapiewicz TJ, przewodn. Kom. Rewizyjnej

Pozdrowienia od Harcerzy z Hufca 'Warta'



DRUŻYNA GRECJI — dobrze reprezentowała się na Mistrzostwach Europy — w tylnym rzędzie stoją od lewej do prawej: Georges Firos, Elias Galakos, Costas Kouis (Aris), Jean Kirastas (Olympiakos), Anthimos Kapsis (Panathinaikos), bramkarz Vassiliou Konstantinou (Panathinaikos); w przednim rzędzie, od lewej do prawej: Christos Tersanidis, Spyros Livathinos (Panathinaikos), Christos Iantidis, Damanakis i Costas Iosifidis (Paok).



Jan Bańka

WIELKA WYPRZEDAŻ

TEGOROCZNYCH MODELI POKAZOWYCH

Za gotówkę lub na łatwe spłaty do lat 4. Dodatkowo za darmo otrzymacie 3 prezenty od naszej firmy. Mamy również wiele innych samochodów po bardzo przystępnej cenie.

Wszelkie sprawy dla Was załatwi przedstawiciel polskiego działu — JAN BAŃKA.

GATEWAY

5373 N. MILWAUKEE



Chevrolet

TEL. 631-9000

POLSKA OKOLICA — POLSKA FACHOWA OBSŁUGA —

U NAS SĄ NAJWIEKSZE TANIOŚCI. Zabezpieczamy przed rdzewieniem za \$95.00.

Czy Chińczyk Wyprzedził Kolumba?

W korespondencji Bryan Johnsona z Pekinu, ogłoszonej na łamach bosńskiego dziennika "Christian Science Monitor", omówiona została sprawa chińskiego mnicha Huishen, który miał wyprzedzić o tysiąc lat podróż i odkrycie Ameryki przez Krzysztofa Kolumba.

Mnich buddyjski zostawił relację, z której wynika, że w 450 roku odkrył kraj nazwany "Fusang". Relacja ta została zanotowana w historycznej księdze chińskiej z szóstego wieku, znanej zachodnim historykom od 18-go wieku.

Sądzone jednak dotychczas, że chiński mnich odkrył albo Japonię albo też Meksyk. Ale chiński magazyn "China Reconstructs" podaje, że należy wykluczyć Japonię jako ów kraj "Fusang". Chińskie źródła historyczne wyraźnie bowiem odróżniają Japonię i "Fusang".

Magazyn chiński nie wysuwa jednak tezy, że mnich Huishen powinien być uznany za "chińskiego Kolumba" i że jemu należy przypisać pierwszeństwo w odkryciu Ameryki.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradiadek nasz, śp.

Władysław Cichon

(małż śp. Marii i ojciec śp. Edwina)

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 18-go lipca 1980 roku, o godzinie 12:15 po północy, w starszym wieku.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 21-go lipca, o godzinie 9-jej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., z kościoła Św. Konstancji, po ceremoniach pogrzebowych zwłoki zostały przewiezione na cmentarz Najśw. Marii, w Nienaszowie, w Polsce.

W ciężkim żalu pogrążeni: Jan, Czesława, Helena, Bronisława, Cecylia i Fred, dzieci; Irena, Danuta i Genowefa, synowie; Julian Baran, Jan Cichon, Janusz Kuta i Feliks Rajca, zięciowie; wnuczeta i prawnuczeta, wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmował się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.

Telefon: 774-4100.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadus, pradiadus i brat nasz, śp.

Stanisław M. Mikrut Sr.

(syn śp. Wojciecha i śp. Wiktorii z domu Kloczkowskiej)

pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 17-go lipca 1980 roku, przeżywszy 83 lata. Zamieszkiwał w Capron, Ill., dawniej w Chicago.

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 21 lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Salisbury-Shilke pnr. 210 Baldwin Street, Sharon, Wis., do kościoła St. Catherine w Sharon, Wis. Zwłoki zostały pochowane na cmentarzu przy kościele.

W ciężkim żalu pogrążeni: Agnieszka (z domu Paprocki), żona; Casey, Stanley Jr. w Lake Geneva; Eugene, Walter i Steve w Capron, Ill., synowie; Eugenia Twist w Elkhorn, Wis.; Virginia Glickengerber w Belvidere, Ill., córki; 20 wnucząt, 1 prawnuczka; Gustaw i Aleksander Mikrut, bracia w Polsce; wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się: Salisbury-Shilke Funeral Home, Telefon AC 414-296-1611.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i przyjaciel nasz, śp.

Stanisław Urbański

(syn śp. Ludwika i śp. Elżbiety z domu Wilk)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 21-go czerwca 1980 roku, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 820 W. Talcott (przy Cumberland) Park Ridge, Ill., do kościoła Mary Seat of Wisdom w Park Ridge, Ill., a stamtąd na cmentarz Maryhill na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Władysław i Józef, bracia; Józef Konkiel, przyjaciel; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Nelson Funeral Home, telefon 823-5122.

Nowa Fala Strajków w Polsce

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

naj Polakom, że granica sowiecka jest blisko a Moskwa "czuwa" i może rozprawić się z nieposłusznymi robotnikami podobnie jak zrobiła to na Węgrzech w 1956 r. i w Czechosłowacji w 1978 r.

Środowiska opozycyjne stanowczo zaprzeczają by miały cokolwiek wspólnego ze strajkami. Strajk robotników komunikacyjnych w Lublinie jest kulminacyjnym punktem (jak dotąd) fali strajków jaka ogarnęła Polskę po nagłej podwyżce cen mięsa.

Władze początkowo usiłowały ukrywać przed społeczeństwem, że ruch strajkowy rozszerzył się na cały kraj.

Przed wybuchem strajku robotników komunikacyjnych w Lublinie, londyński "Dziennik Polski" donosił, że strajk objął 21 wielkich zakładów przemysłowych, w tym fabrykę samochodów na Żeraniu, zatrudniającą 20,000 robotników.

"Dziennik Polski" pisze:

Druga fala sporadycznych strajków wybuchła po przemówieniu telewizyjnym Edwarda Gierka w którym zapowiedział tylko niewielkie podwyżki plac. Robotnicy w fabryce na Żeraniu zastrajkowali na kilka godzin, odrzucając proponowaną im 5% podwyżkę. Żądają 10%.

KSS - KOR ogłosił komunikat na temat sytuacji na rynku pracy stwierdzając, że władze w niektórych mia-



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, śp.

Zofia Dytkiewicz

(z domu Bochacz)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 18 lipca 1980 roku, o godzinie 10:35 wieczorem w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od 4-jej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła St. John Brebeuf, a stamtąd na cmentarz Maryhill do mauzoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Ksawery, mąż; Wiesław, Leszek, Marian, Teresa i Agata, dzieci; Zofia i Henryka, synowie; Wnuczka, prawnuczka; Robert, wnuk; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B.F. Malec i Synowie, Telefon 774-4100.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra, babcia i prababcia nasza, śp.

Stanisława Ptasinska

(z domu Korpacz)

Członkini Klubu Woj. Białostockiego, Klubu Łomża i Tow. Rat. Gminy Borzęcin; nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 17-go lipca 1980 roku, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22-go lipca, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła Św. Władysława, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Wojciech, mąż; Albina, córka; Witold Niemira, zięć; Konstanty Korpacz w Polsce, brat; 2 wnucząt, 4 prawnucząt, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon 774-4100.

stach podniosły ceny mięsa, później je cofnęły, by następnie ponownie przywrócić podwyżkę.

Jest to niewątpliwie objaw obawy reżimu przed powtórzeniem się gwałtownych demonstracji robotniczych w r. 1976 które wybuchły na tle podwyżki cen mięsa. Chwiejność zachowania się władz wywołala obecnie fałszywą pogłoskę, że rząd zrezygnował z podwyżki cen mięsa.

Oficjalny rzecznik rządowy Mirosław Wojciechowski (przed wybuchem strajku w Lublinie) usiłował przekonać dziennikarzy na konferencji prasowej w Warszawie, że wszędzie panuje spokój i że w zakładach przemysłowych toczą się rozmowy z robotnikami na temat podwyżek, które muszą jednak być związane ze zwiększeniem produktywności.

Wojciechowski powiedział, że reakcja robotników na podwyżkę cen mięsa była dla rządu niespodzianką.

Z wypowiedzi Wojciechowskiego wynika, że ewentualne podwyżki plac będą uwarunkowane produktywnością, zwiększeniem norm itd.

Potwierdza to artykuł w "Trybunie Ludu" organie PZPR.

"Trybuna Ludu" uskarża się na spadek produktywności, zły gatunek towarów, fałszowanie danych statystycznych i brak dyscypliny w zakładach przemysłowych. Dziennik pisze, że jest rzeczą niedopuszczalną, "by plac rosnął szybciej od produktywności."

"Dyrektorzy fałszują statystyki przez sztuczne wyolbrzymianie wyników produkcyjnych w celu podwyższenia plac."

Uskarżania się organu PZPR na pewno są bliskie prawdy, ale czego "Trybuna Ludu" nie przyzna to to, że bałagan w przemyśle jest konsekwencją narzuconego Polsce ustroju.

Wyroki Śmierci Sypią Się w Iranie

Teheran (UPI) — Oprócz pięciu wyższych oficerów rozstrzelanych w Teheranie, sześć osób rozstrzelano w innych miastach za różne "przestępstwa". Czterech mężczyzn rozstrzelano w Isfahanie za handlowanie narkotykami, w Amol wykonano wyrok śmierci na mężczyźnie oskarżonym o cudzołóstwo, w Khormanshah mężczyzna został rozstrzelany za "zbrojną rewoltę" przeciw reżimowi Khomeiniego.

Po rozstrzelaniu pięciu oficerów, wczoraj wśród których znajdował się generał, oskarżonych o przygotowanie zamachu stanu, pięciu innych oficerów stanęło dziś przed trybunałem rewolucyjnym w Teheranie, oskarżonych również o spisek przeciw Republice Muzułmańskiej.

Pożegnanie Śp. Helen Markiewicz

Sp. Helen Markiewicz, członkini tow. T. Kościuszki Grupa 912 ZNP, pożegnała się z tym światem, dnia 31-go maja 1980 r. Zmarła w szpitalu St. Marcy, w Gary, w wieku lat 62.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, śp.

Anna Rutkowska

(z domu Pinkowska) (żona śp. Władysława)

Członkini ZPRK; po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 20-go lipca 1980 roku, w średnim wieku, w Decatur, Michigan. Dawnie zamieszkiwała w Chicago.

Zwłoki można odwiedzać w środę od godziny 2-jej po poł. do 9-jej wiecz.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24-go lipca, o godzinie 9-jej rano, z zakładu pogrzebowego Zeiger-Mueller, pnr. 6453 Irving Park Rd., do kościoła St. Pascal (Msza Św. o godz. 9:30 rano), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę rodzinną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Jennie (Jacob) Kluch, Florence (Warren) Ross, córki i zięciowie; 7 wnucząt, 9 prawnucząt, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zeiger-Mueller Funeral Home. Telefon: 736-2693. (21, 22)

Kongr. Anderson Powrócił

Londyn. (UPI) — Przed powrotem do Stanów w sobotę z 10-dniowej podróży na Środkowy Wschód i do Europy Zachodniej kongr., John Anderson oświadczył przed odlotem z Londynu, że podróż ta dała mu wiele w zakresie lepszego zrozumienia problemów polityki zagranicznej.

"Podróż była bardzo pożyteczna — powiedział niezależny kandydat na Prezydenta. — Uważam, że każdy, kto chce być Prezydentem Stanów, powinien lepiej zapoznać się z przywódcami politycznymi Europy".

Anderson odwiedził Izrael, Egipt, Niemcy Zachodnie, Francję i Anglię i konferował z przywódcami tych krajów z wyjątkiem francuskiego prez. Valery Giscard d'Estaing. W Paryżu spotkał się z premierem Raymond Barre.

Aresztowano 3 Reporterów w Moskwie

Moskwa. (UPI) — Władze sowieckie aresztowały trzech zachodnich dziennikarzy, którzy starali się opisać zamierzoną demonstrację na Placu Czerwonym. Demonstrację tę starał się zorganizować Włoch — zwolennik praw homoseksualistów.

Aresztowano szefa biura agencji UPI w Moskwie, Johna Moody oraz dwóch reporterów agencji France Presse, Nicholas Melitch'a i Andre Biorkowa. Odebrano im aparaty fotograficzne.

Czwarty korespondent został pobity i skonfiskowano mu aparat fotograficzny.

Moody i Birukow przesłuchiwanie byli przez 25 minut, po czym zwolniono ich. Melitcha zwolniono po godzinie.

Moody powiedział, że otrzymał cios w podbrzusze. Uderzono go parasolem w trakcie przewożenia na posterunek policji, mieszczący się w pobliżu Kremla.

"Oświadczone nam, że 'mamy zajmować się opisywaniem wydarzeń sportowych,' powiedział później Moody. Dodał on, że starał się później wytłumaczyć, iż jest stacjonowany w Moskwie — nie tylko w okresie Olimpiady. 'Wygłąda na to, że nie mogli jednakże tego zrozumieć.'"

Planowana przez Enzo Franconi demonstracja nie udała się. Włoch zamierzał przytwierdzić się łańcuchem do słupa ulicznego na Placu Czerwonym. Został on również aresztowany.

Po uwolnieniu Moody oświadczył, że siedmiu agentów KGB, którzy przesłuchiwali go, wyświetlili film znajdujący się w jego aparacie. Aparat zwrócono mu bez film.

Franconi jest członkiem włoskiej organizacji zabiegającej o przyznanie praw homoseksualistom i demonstrował "przeciw uciskowi wywieranemu na homoseksualistów."

W kaplicy pogrzebowego różaniec odmówił ks. L. Madajczyk.

We wtorek, dnia 3-go czerwca br. odbyło się pożegnanie z udziałem Polonii i przedstawicieli organizacji, do których śp. Helen należała.

Przemówienia w kaplicy i na cmentarzu wygłosili:

Władysława Kubiak w imieniu ZNP; Helen Lechowicz w imieniu Korpusu Pań Pl. 15 SWAP-u; Jan Ziemia w imieniu Gminy 127 ZNP; Phyllis Aussenbaugh w imieniu Okręgu 15 ZNP; Irena Ziół w imieniu Zjednoczenia Rzym. Kat.; Edward Depta w imieniu Domu Polskiego; ks. Hilary w imieniu Korpusu Pomocniczego Aux. Orchard Lake, Mich. oraz Mieczysław Tukaj.

Żałobną Mszę św. w kościele Św. Jadwigi celebrował ks. L. Madajczyk, ks. Karol Stawowy, ks. Jan Kolaczek i ks. Hilary. Z kościoła kondukt pogrzebowy wyruszył na cmentarz Calumet Park Cemetery w Merrillville, Ind., gdzie na wieczny spoczynek, spoczęły zwłoki naszej zasłużonej i oddanej członkini powyższych organizacji.

Sp. Helen Markiewicz w smutku pozostawiła:

Męża Lucjana Markiewicz, córkę Lorraine Radinsky, syna Czeser (Peggy) Czwiżen w Levistton, Pa., trzy siostry — Anna Primer, Mary Irzyk i Bertha (Don) i jednego brata Walter (Anne) — Rochwell, oraz wnuki i wnuczeta.

Niech Ziemia Amerykańska Lekką Ci będzie.

Mieczysław Tukaj, sekretarz Grupy 912 ZNP

Dzisiaj Początek Rejestracji

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Kongresie, zarządzenie ma świadczyć o gotowości stanów do podjęcia obrotu kraju.

Decyzja o odnowieniu rejestracji zapadała po inwazji sowieckiej na Afganistan.

W ostatni piątek, trzy-osobowy skład sędziowski z Filadelfii, uznał rejestrację za niezgodną z konstytucją, ponieważ wzywa ona do wypełnienia form rejestracyjnych tylko przez mężczyzn.

Sędziowie nakazali wstrzymanie programu.

Jednakże w sobotę, sędzia William

W Miami Powraca Spokój

Miami (UPI) — Zniesiono tu wprowadzenie barykady, zlikwidowano godzinę policyjną oraz wycofano oddziały Gwardii Narodowej, lecz specjalne oddziały policji nadal patrolują ulice murzyńskiej dzielnicy Miami-Leberty City, stanowiącej przed kilku dniami teren rozruchów.

Władze powiatu Dade zniosły godzinę policyjną, jaka obowiązywała tu od 9 wiecz. do 6 rano począwszy od czwartku. 450 żołnierzy Gwardii Narodowej rozesłano do domów.

Decyzja zniesienia godziny policyjnej oraz zdemobilizowania gwardzistów, nastąpiła po ostatniej nocy, względnie spokojnej, w czasie której aresztowano jedynie 16 osób za naruszenie godziny policyjnej. Jest to najniższa zanotowana liczba aresztowanych, począwszy od ubiegłego czwartku, gdy rozpoczęły się rozruchy.

W ciągu trwających przez pięć dni rozruchów, aresztowano 130 osób, a 35 doznało obrażeń, w tym sześciu policjantów.

Władze policyjne określają trwałące tu pięć dni zaburzenia jako "akcje chuliganów — w przeciwieństwie do zaburzeń, które trwały przez trzy dni w ubm. Wtedy to 18 osób poniosło śmierć, a szkody wyrządzono na \$100 mil.

Zamach Na Polityka Syryjskiego

Paryż (UPI) — Nieznani zamachowcy zastrzelili b. wicepremiera Zjednoczonej Republiki Arabskiej (unii Syrii i Egiptu) Salah Edin Al-Bitar (66 lat), współzałożyciela Partii Baathist, która rządzi Syrią.

Bitar znalazł się w nielance i w 1966 r. uciekł z Syrii. Ostatnio mieszkał w Paryżu i miał paszport Jemenu Północnego. Został on zamordowany z pistoletu z tłumikiem.

Afera Szpiegowska w Chinach

Pekin. (UPI) — Władze chińskie skazały trzy osoby za trudnienie się szpiegostwem na rzecz Sowieków. Jest to najgłośniejsza afera szpiegowska od r. 1960, tj. od czasu, gdy nastąpił rozdział między oba państwa.

Ujawnienie afery właśnie w chwili obecnej — nie było przypuszczalnie rzeczą przypadku. Chinom chodziło najprawdopodobniej o skompromitowanie Sowieków — w okresie rozpoczynającej się Olimpiady.

Do Ogłaszających Się w Dzienniku

Celem usprawnienia pracy i uniknięcia ewentualnych pomyłek w ostatniej chwili z powodu nawału ogłoszeń — uprzejmie prosimy, o ile tylko możliwe — podawać ogłoszenia wcześniej.

1. Ogłoszenia handlowe (DISPLAY) w ciągu tygodnia powinny być dostarczone conajmniej na dwa dni przed dniem publikacji.

Do wydania WEEKENDOWEGO (które wychodzi w piątki) — muszą być dostarczone w środę do 11-jej przed południem.

2. OGŁOSZENIA DROBNE (Classified) są przyjmowane codziennie do 1-jej po południu — Na następny dzień ORAZ SĄ PŁATNE Z GÓRY (o ile nie posiada się innej umowy ze Zgodą).

Do wydania WEEKENDOWEGO są przyjmowane do środy do godziny 4-jej po południu tylko.

3. NEKROLOGI przyjmuje się codziennie (poniedziałek do piątku) od 7-jej do 7:45 rano na ten sam dzień, oraz od 8-jej do 3-jej na dzień następny.

Mając więc na uwadze zadowolenie naszych klientów oraz jak najlepsze wyniki ich ogłoszeń — liczymy na łaskawą współpracę.

ADMINISTRACJA
DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO—ZGODA

NASZ NOWY ADRES

6100 N. CICERO AVE. • Chicago, IL 60646
TELEFON 286-0141

Sąd Zmniejszył Wyrok Zabójcy Sen. R. Kennedy

Soledad, Kalif. (UPI) — Sirhan Bishara, zabójca sen. Roberta F. Kennedy ma szansę na opuszczenie więzienia za trzy lata.

Zabójca przebywa w więzieniu od chwili oddania śmiertelnych strzałów do Kennedy'ego 12 lat temu w hotelu w Los Angeles, gdzie senator celebrował swoją wygraną w prawyborach prezydenckich w Kalifornii. Skazany na śmierć w komorze gazowej, ten obecnie 36-letni emigrant palestyński uniknął egzekucji dzięki decyzji najwyższego sądu Kalifornii znoszącej najwyższą karę jako niezgodną z konstytucją.

Wyrok zmieniono mu wówczas na dożywocie po czym zmniejszono go do 16 lat i 9 miesięcy więzienia. W ub. roku, na podstawie wzorowego zachowania i zadawalających wyników w nauce, skrócono mu karę o dalsze 4 miesiące.

Strażnicy więzienia w Doledada wystawili mu niezwykle pochlebną opinię.

Jest on uważany za przykłego więźnia, chętnego do niesienia pomocy zarówno "kolegom" jak i władzom, osiąga wspaniałe wyniki w nauce, czyta wiele pism poruszających zagadnienia krajowe i międzynarodowe.

Sirhan otrzymał już oferty pracy w krajach arabskich.

Rząd libijski zaproponował mu azyl a Komitet Stosunków Arabsko-Amerykańskich przyrzekł, że po opuszczeniu więzienia pomoże mu w znalezieniu właściwego zajęcia.

Sirhan, który przybył do USA wraz ze swoją rodziną w 1956 roku, jako jeden z objętych programem dla uchodźców palestyńskich i zamieszkał w Pasadena, Kalif., twierdzi, że obawia się pozostać na terenie Stanów po zakończeniu kary i zamierza wyjechać stąd do jednego z krajów arabskich.

W tym tygodniu zmniejszono mu karę o dalsze 4 miesiące.

Powrót Do Rowerowej Tradycji

Rower w Szwecji, podobnie zresztą jak w całej Skandynawii, przeżywa obecnie swój renesans. Aż do lat 50-tych był on w krajach skandynawskich niezmiernie popularnym środkiem transportu. Podobno korzystali z niego nawet królowie.

Przed dwudziestu kilku laty w Kopenhagie z roweru korzystało dzień nie 300-400 tysięcy ludzi w drodze do pracy, szkoły, lub na zakupy. Potem nastąpiła era samochodów. Rower został zepchnięty na drugi plan.

Do łask rower powrócił jakieś 10 lat temu. Lecz nie tyle jako środek transportu, ale również jako urządzenie do ćwiczeń sportowych. Spełniać miał w lecie podobną rolę jaką w zimie spełniają narty — rozruszać zgnuszone samochody i wygodnie mięśnie, zmniejszyć ryzyko wcześniejszego zawału.

Lecz każda moda ma to do siebie, że przychodzi i odchodzi. Jeszcze

zdrowsze dla ciała od jazdy na rowerze miało być bieganie. I wydawało się, że rower znów odejdzie w cień.

Szwecja należy do krajów wysoce zmotoryzowanych. Mimo kryzysu energetycznego ilość samochodów wcale nie spada. Kierowcy przez długi czas usiłowali ignorować kolejne podwyżki cen benzyny. Dopiero seria drastycznych podwyżek w ostatnich miesiącach przyniosła namacalne wyniki.

W marcu sprzedano w Szwecji 9 proc. mniej benzyny niż w tym samym miesiącu ub. roku. Jak się wydaje przełamana została bariera psychologiczna. Wielu Szwedów po prostu pogodziło się z myślą, że nie uda im się już dłużej machać ręką na wywieszki przy stacjach samochodowych, reklamujące nowe ceny.

Ale z samochodem też rozstać się nie chcą. Wybierają więc rozwiązania kompromisowe. Na co dzień starają się wybrać tańszy środek transportu, a samochód pozostawiają na sobotnio-niedzielne wycieczki i inne okazje. Autobusy, kolejka miejska nie narzekają na brak klientów.

Ale coraz więcej osób zwraca się ku dawnej rowerowej tradycji, łącząc tym sposobem przyjemne z pożytecznym. Oszczędność na benzynie łączy się w ten sposób z intensywnym ćwiczeniem fizycznym.

Największy problem stanowią natomiast dla rowerzysty bezpieczeństwo na ulicach i drogach. Skutki wszelkich kolizji między rowerzystą a samochodem skupiają się z reguły na tym pierwszym.

W ub.r. w wypadkach drogowych zginęło w Szwecji 114 rowerzystów. W Danii, gdzie wprawdzie ludność jest mniej, ale rower jest popularniejszy, w 1979 r. zginęło 1,177 rowerzystów.

Pomocne jest oczywiście ograniczenie szybkości dla samochodów w mieście oraz ustawienie specjalnych znaków drogowych dających rowerzystom pewne przywileje ruchu.

Ale radykalne rozwiązanie stanowi jedynie całkowite oddzielenie ruchu rowerowego. W Sztokholmie i Kopenhagie wiele jest specjalnych dróg dla rowerzystów. Na wielu skrzyżowaniach obok światła dla samochodów i pieszych widać oddzielne światła regulujące ruch rowerowy. Ale jest ich wciąż za mało.

Mimo konieczności wprowadzenia poważnych cięć budżetowych, zarówno władze Sztokholmu, jak i Kopenhagi uznają, że powrót rowerów na ulice i drogi ma charakter stały. W ostatnim czasie postanowiły zwiększyć wydatki na budowę dróg rowerowych oraz zwiększenie bezpieczeństwa rowerzystów w ogóle.

Biennale Grafiki

Podczas ósmego biennale grafiki w Krakowie, jury pod przewodnictwem Romana Alley, kustosa londyńskiej Tate Gallery, rozdzieliło wiele nagród. Grand Prix otrzymał Albin Brunovski z CSRS. Nagrody drugie równorzędne przypadły Ryszardowi Otrębie z Polski i Jose Ciuba z Jugosławii. Trzecie nagrody przyznano Tadeuszowi Nuckowskiemu z Polski, Józefowi Jankowicowi z Czechosłowacji i Hiroshi Asada z Japonii. Laureatami czwartych nagród zostali: Kunito Nagaoka z Japonii, Igor Markiewicz z ZSRR, Leszek Różga z Polski, Marek Schamin z USA i Akara Matsumoto z Japonii. Przyznano także wiele nagród pozaregulaminowych.



DETROIT. — W ramach spotkań w czasie Konwencji Partii Republikańskiej, Ronald Reagan przyjął delegację przedstawicieli organizacji kobiecych z którymi wymienił poglądy na temat poprawki konstytucyjnej o równouprawnieniu znanej jako ERA. (UPI)

Dolina Kościeliska

Dolina Kościeliska to najpiękniejsza dolina Tatr Zachodnich, odległa od Zakopanego o 7 km, przy osadzie Kiry. Za skalną Bramą Kantaka leży polana Wyżnia Kira Miętusia, a za zbójnicką kapliczką polana Stare Kościelisko. W XIX w. mieścił się tu ośrodek hutniczy. Dalej jest Źródło Ludowe, Jaskinia Mroźna, Wąwóz Brama Kraszewskiego i Hala Pisana (3,5 km od Kir). Główny szlak turystyczny prowadzi do Hali Ornak (1,121 m n.p.m.). Dolinę otaczają góry Tatr Zachodnich, z największym szczytem Bystrą — 2,250 m n.p.m.

Praca Żeńska

SECRETARY — LIGHT STENO OR DICTAPHONE

For growing cosmetic & perfume co. Pleasant working conditions. Located: Oak & Michigan. Contact Miss Kay. 944-1133

REGISTERED NURSES Needed in Canada!

TO WORK in a 31 BED ACTIVE TREATMENT HOSPITAL in East Central Alberta. 2 Practicing Physicians. Excellent Salaries according to AHA/UNA negotiated contract. SALARIES \$1,465-\$1,717 Satisfactory recent experience recognized. Nurses residence for single females available. Must be licensed in Canada or eligible.

Please Send Resume or Call (403) 664-3526 COLLECT

BIG COUNTRY HOSPITAL

OYEN, ALBERTA, CANADA TOJ 2JO

HELP WANTED Need Experienced Waitress Italian Food Apply in Person or Call 625-4317 7443 W. Irving Park

POTRZEBA MŁODYCH KOBIEC

DZIEWCZĄT DO PRACY

- General Factory Work
- Solderers, Coil Winders and Assemblers
- Czysta, Lekka Praca
- Dzienna lub Nocna Zmiana
- Stoła praca, dobra zapłata i liczne świadczenia. Dobre i przyjemne warunki pracy.

Zgłoszcie się Osobiście Do:

ACE TRANSFORMER CO. 4545 W. Armitage

PRACA FABRYCZNA

Potrzebna pomoc do ogólnej pracy fabrycznej. Na dzienną lub nocną zmianę. CHICAGO EMBROIDERY CO. 418 N. Leavitt • 1715 W. Ohio St. 666-4232

Praca Żeńska

POTRZEBNA DZIEWCZYNA

Z doświadczeniem, do sprzedaży wędlin i delikatesów. Musi mówić po polsku i po angielsku. Tel. 772-0969

• KUPUJĄCE W SKŁADACH • KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Praca

MEDICAL TECHNOLOGISTS

POSITIONS ARE AVAILABLE ON 3rd shift!

Individuals will handle diversified duties. Hours are 11 P.M. to 7:30 A.M. Consolidated medical laboratories at Highland Park Hospital. We offer competitive salaries and outstanding benefits. ASCP or equivalent necessary. Join our modern, well equipped facility in a progressive community hospital. June grads will be considered. Qualified applicants should arrange appointment by contacting the Laboratory Manager of:

HIGHLAND PARK HOSPITAL

718 Glenview Ave. 312/432-8000, Ext. 2300 Highland Park, IL
Equal Opportunity Employer M/F

KRAWIEC DOPASOWYWANIE UBRAN

W Sklepie Modnej Męskiej Odzieży Na Przedmieściu. Musi mieć doświadczenie. Dobre wynagrodzenie i świadczenia, wygodne godziny. Dzwonić do Bob 272-3004

REAL ESTATE SALES

Small but expanding firm looking for enthusiastic and energetic sales persons who are also looking for potential growth in their careers. Offering liberal commissions, training and educational programs. Phone for interview. A7060 755-1010 54-56

FAST FOOD

Need full & part time people. Start at \$3.50 per hr. Experience preferred. Must speak some English. Good transportation. CALL 593-0472

ACCOUNTANT

Immediate opening for college graduate interested in assisting in all phases of accounting for loop insurance company. No experience required. Send complete resume, including salary requirements to: BOX 555-AF

223 W. Washington St., Chicago, Illinois 60606

MACHINIST JOURNEYMAN

Lathe and Mill Operator able to do own setups. Must have own tools. Good salary and benefits. Call Pat Krumwiede

REDINGTON, INC.

3000 St. Charles Road Belwood, Illinois 287-4200 • 544-7100

Praca Męska

POTRZEBNY CHŁOPIEC Do Pracy w Toolroomie.

Musi mieć stały pobyt w Stanach Zjed.

Tel. 766-3141

★ Pomoc Domowa

ENGLISH SPEAKING HOUSEKEEPER — COOK Must drive.

Hours: 8 A.M. to 3 P.M. OR 3 P.M. to 10 P.M. North Shore Area. Call 787-7070 Mrs. Wadley

WANTED HOUSEKEEPER AND EXCELLENT COOK TO LIVE IN

The home of widower on near north-side. Will pay satisfactory salary for person who is in excellent disposition. Must speak English.

427-1243

Woman Needed

For General Housework 1 day a week (Speak some English). Vicinity Oakdale & Sheridan Rd. Call: DAYS: 440-3781 EVENINGS: 528-9340

RESPONSIBLE WOMAN

W/References to live in, and care for Winnetka home and 8 year old. For details call: 835-2218

SPRZĄTANIE

Do sprzątania domu jeden dzień co trzeci tydzień. W czwartek albo w piątek. Musi mówić trochę po angielsku. Północno-zachodnia dzielnica. 631-5410

Praca

Praca Męska

PORTER

Need full time person to do warehouse and porter work. (Must speak English.) Excellent pay and benefits. APPLY

KROCH'S & BRENTANOS 2nd Floor Personnel Dept. 29 S. Wabash

MEZCZYZNA DO ZAMIATANIA I SPRZĄTANIA W FABRYCE

2 Godziny Dziennie, Rano Blisko 43-iej i Damen 254-1342

AUTO MECHANIC

For Foreign Car Auto Dealer. Northwest Highway. Suburb, Palatine. Must be experienced and speak English. Call Vince or Carl. 358-5750

Package Liquor Store Needs Experienced Man As ASSISTANT MANAGER Evening Hours. Call Fred 725-4151

TOP HOURLY RATE PAID IF YOU CAN QUALIFY MACHINE MAINTENANCE

Requires machine maintenance and heavy electrical ability. Must speak English. Many company benefits. Day or night shift. Northwest location. CALL 889-3400

SHEET METAL WORKER

Experienced for metal fabrication job shop. Good insurance and profit sharing. Near Belmont and Mannheim. ACE METAL CRAFTS 455-1813 • 625-8745

DOCK WORKER

Need English speaking man with lift truck experience. Able to read micrometer and ruler. CALL 772-4848

★ Kontraktorzy

Complete Building Repairs, Renovations Maintenance Qualified and Equipped to Perform all your work in accordance with Highest Professional Standards and using the Finest Available Materials. "DO IT ONCE — DO IT RIGHT DO IT NOW" Ask for George GENERAL CONTRACTING CO. 4146 W. Armitage Ave. 278-1525 Serving Chicagoland Since 1951

★ Dachy

Dachy — Obicia — Benton Fugowanie — Rynny Okna Szstormowe — Daszki Wszelkie Przeróbki Darmo Kosztorysy—Polska Firma Ubezpieczona i Pod Bondem 100% Gwarancja HENRY SEJDAK, Właśc. H & S HOME IMPROVEMENT CO. 891-5959

★ Elektryczne Roboty

USUNIE usterki, wykona nowe instalacje doświadczony elektryk. Dzwonić 287-5493 po 8 wieczorem.

★ Domy

PARAFIA SW. STANISŁAWA B.M. Murowany dwu piętrowy. W stylu "English T.". Nowy dach, dywany, i kanalizacja. Odnowiona kuchnia. Nowy kominek i alarm przeciw włamywania. Dwa osobne piece centralne. Bardzo czysty budynek. Garaż na 2 auta. \$77,000 W języku polskim 772-1596 W języku angielskim 637-3658

NILES — BY OWNER

Brick, 4 bedroom, 2 baths. Central air. Finished basement. Low taxes. Low \$90's.

967-7485

PRZEZ WŁAŚCICIELA

Z powodu wyjazdu, sprzedam dom, 1 rodzinny, 6 pokoi, całkowicie wykończony basement. Garaż na 2 auta. 376-5288

★ Domy Poza Chicago

BY OWNER WISCONSIN ROUTE 50

210x80 on Fox River. 2 bedroom and quiet scenic furnished. Stone fireplace, boat, motor, dock, riding lawn mowers, gas grill\$39,000 CALL (414) 537-2239 WEEKENDS 729-7920 EVENINGS

BENSENVILLE SHARP RAISED BRICK RANCH

7 rooms, 3 bedrooms, 1 1/4 baths. All rooms carpeted. Central air. Many extras. Near schools and train. Low 80's.

766-3866

★ Posiadłości Poza Chic.

40 i 80 AKRÓW w północnym Wisconsin, \$325 za akr. Proszę telefonować po 6-iej wiecz., 588-3640.

★ Do Wynajęcia

PRZYJMĘ panią w średnim wieku na wspólne mieszkanie. 4025 N. Kolmar.

4 ROOMS. Chicago — Western. Good value for mature person or couple. \$120 plus utilities. 878-0722 evenings.

LARAMIE i FULLERTON

2 sypialnie, piec kuchenny, lodówka. Tylna weranda. Wygodny ogródek. \$225. Bez dzieci. Bez zwierząt. Jeśli nie mówisz po angielsku poproś znajomych, żeby zadzwonili w języku angielskim. 878-2102

UMEBLOWANY, prywatny pokój na drugim piętrze. \$80 miesięcznie. 5259 W. Fullerton. Zgłaszać się do sklepu z owocami.

PRYWATNY POKÓJ Blisko sklepów i miejskiej komunikacji. Czysty. Spokojne miejsce. \$28 tygodniowo lub \$120 miesięcznie. 1100 N. PAULINA Come see this nice room. Przyjdź i zobacz ten piękny pokój. 278-3623

★ Zguby

ZAGUBIONO paszport polski na nazwisko Jan Borowiec. Seria P. A. Numer 914250. Znalazca proszę telefonować. 489-1371.

Popcorns Plus!

7462



by Alice Brooks

Talk about texture, this pull-over is rich in fashion interest! Popcorns pop up on the diamond 'design yoke that extends from arm to arm! Crochet this handsome pull-over from neck down. Use synthetic worsted. Pattern 7462: sizes 8-18 incl. \$1.75 for each pattern. Add 50¢ each pattern for first-class air-mail and handling. Send to:

Alice Brooks Needlecraft Dept. 263

Polish Daily Zgoda

Box 163, Old Chelsea Sta., New York, NY 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number. EXCITING! New 1980 NEEDLE-CRAFT CATALOG with over 170 designs in great variety of crafts. 3 free patterns inside. Send \$1.00 132-Quilt Originals\$1.50 131-Add a Block Quilts\$1.50 130-Sweaters-Sizes 38-56\$1.50 129-Quick/Easy Transfers\$1.50 128-Patchwork Quilts\$1.50 127-Afghans 'n' Dollies\$1.50 126-Crafty Flowers\$1.50 125-Petal Quilts\$1.50 124-Gifts 'n' Ornaments\$1.50 123-Stitch 'n' Patch Quilts\$1.50 122-Stuff 'n' Puff Quilts\$1.50 121-Pillow Show-Offs\$1.50 120-Crochet a Wardrobe\$1.50 119-Flower Crochet\$1.50 118-Crochet with Squares\$1.50 116-Nifty Fifty Quilts\$1.50 115-Ripple Crochet\$1.50 114-Complete Afghans\$1.50 112-Prize Afghans\$1.50 107-Instant Sewing\$1.50 105-Instant Crochet\$1.50 102-Museum Quilts\$1.50 101-Quilt Collection\$1.50

TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR WEEK-END EDITION IS WEDNESDAY 4 P.M. MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.

ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE

Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ W ŚRODĘ DO 4-EJ PO POŁUDNIU PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPÓŁ.

Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry

O ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Plan Przydzielenia \$100 Mil. Na 10-Proc. Pożyczki Na Domy

Skarbnik stanowy Jerome Cosentino wystąpił z propozycją przyznania dodatkowej sumy od \$100 do \$150 mil z funduszy stanowych — w postaci inwestycji — na zapewnienie niskopro-

Udany Eksperyment Czyściej Na Ulicach

Mieszkańcy północnej strony miasta i przypadkowi goście napewno zauważyli, że jezdnie na ulicach są teraz czystsze. Od dwóch tygodni trwa eksperyment, który zaproponował komitet obywatelski przy 44 wardzie.

Eksperyment polega na tym, że w wyznaczonym terminie, kiedy obsługa z Miejskiego Wydz. Sanitarnego przyjeżdża sprzątnąć jezdnie, samochody, których właściciele zignorowali zawiadomienia o zakazie parkowania w tym czasie, zostają odciągnięte na sąsiednie ulice, już sprzątnięte albo mające być uprzątnięte w innym dniu.

Właściciel odciągniętego wozu płaci mandat na wysokości \$20 za przekroczenie przepisu o zakazie parkowania i musi zwrócić koszty odciągnięcia pojazdu.

Do tej pory spisywano tylko mandaty pozostawiając samochód na poboczu ulicy. Oczywiście miejsce to nie zostało sprzątnięte przez załogę czyszcicieli i właściwie jezdnie po sprzątaniu nie zmieniała swego wyglądu estetycznego po odjechaniu wozu.

Alderman Bruce P. Young z 44 wardy powiedział, że wszyscy są obecnie zadowoleni, oczywiście z wyjątkiem tych właścicieli pojazdów którzy lekceważą napisy drogowe i uszczuplają w ten sposób swój budżet placąc kary.

Byli Policjant Skazany Za Napad Rabunkowy

Byli policjant z okręgu policji na Belmont, 35-letni Ozeal Lee Jr. otrzymał wyrok skazujący go na pozbawienie wolności od 5 do 7 lat, za obrabowanie samochodu z pieniędzy zebranych na drogach płatnych. Rabunek miał miejsce w 1977 r. i skradziono wówczas \$100 tysięcy.

Lee i 4 innych mężczyzn użyło do napadu samochodu policyjnego, zaopatrzonego w syrenę i policyjne sygnały świetlne. Mężczyźni byli także uzbrojeni. Napadu dokonano na autostradzie. Kierowca ciężarówki z pieniędzmi, 27-letni Darko Kucan, pracownik Illinois Toll Highway Authority został zmuszony do pojechania z napastnikami do garażu, mieszczącego się w północnej części miasta. Kucan został wypuszczony na wolność, ale pieniądze znajdujące się w jego samochodzie przeszły w ręce rabusiów.

3 mężczyźni biorących poza Lee

Podwyżka Cen Wołowiny

Cena wołowiny w Chicago podskoczyła znowu przeciętnie 22 centów za funt, jak wynika z badań przeprowadzonych przez National Cattlemen's Association. Przed 10 lipca za funt wołowiny z kością płacono się przeciętnie \$2.12, obecnie \$2.34.

Pracownicy departamentu rolnictwa przepowiadają dalsze podwyżki do końca tego roku.

centowych pożyczek hipotecznych dla nowych domów, znajdujących się w budowie.

W maju Cosentino oraz gubernator podali do wiadomości, że \$50 mil z funduszy stanowych zdeponowanych będzie w bankach i spółkach pożyczkowych. Pieniądze te przeznaczone zostały na udzielenie pożyczek 10-cio procentowych — na nabycie domów, które zostały zbudowane w r. 1979, ale nie sprzedane.

Do tej pory, jak stwierdził Cosentino istnieje zapotrzebowanie na \$60 mil.

Cosentino zachęcony "przychylną reakcją na swój pomysł", pragnie obecnie przeznaczyć około \$150 mil z funduszy stanowych — dla instytucji bankowych, które skłonne będą do udzielenia pożyczek 10-procentowych, na budowę nowych domów.

"Przemysł budowlany jest jedną z głównych ofiar recesji w naszym kraju, a stan Illinois jest szczególnie silnie dotknięty", powiedział skarbnik stanowy.

"Bieżący program okazał się skuteczny w dziedzinie ożywienia sprzedaży domów zbudowanych w ubr. Dlatego też obecnie chciałbym go kontynuować, rozszerzając program ten na domy jednorodzinne, kondominia i tzw. "Townhouses", stwierdził Cosentino. Skarbnik stanowy oświadczył, że zamierza współdziałać z gub. Thompsonem, celem rozszerzenia ram programu.

We wtorek Cosentino zamierza spotkać się z 50 przedstawicielami banków, spółek oszczędnościowo-pożyczkowych oraz reprezentantami przemysłu budowlanego, celem omówienia projektu.

udział w napadzie: 31-letni Peter J. Lipa, także były policjant, pracujący przez krótki okres czasu z Lee w komisariacie na Belmont; 32-letni Richard J. Fitzgerald i 31-letni Richard G. Jeskewitz oczekują na wyrok. Czwarty uczestnik napadu, Jonathan Lipa, brat Petera zmarł przed terminem sprawy.

Zmarły Jonathan Lipa i Fitzgerald byli pracownikami garażów należących do Illinois Dept. of Transportation, Jeskewitz natomiast zatrudniony był swojego czasu przez chicagowską Radę Szkolną.

Jak wynika z dochodzenia część skaradzonych pieniędzy została ukryta na farmie należącej do rodziny braci Lipa i położonej w Wisconsin. Któregoś dnia ojciec braci William Lipa odnalazł schowane w piwnicy monety i zabrał je do domu. Było to ponad 6 tysięcy dolarów w bilonie poukładane w specjalnych pudełkach, należących do władz zarządzających płatnymi autostradami.

Po śmierci ojca, która nastąpiła w kilka miesięcy po napadzie, członkowie rodziny odnaleźli w jego szafie skradzione pudełko z bilonem. Jeden z członków rodziny, pracujący dla instytucji zarządzającej płatnymi autostradami wspominał o cennym znalezisku swemu szefowi, który powiadomił odpowiednie czynniki.



LONDYN. — Królowa Elżbieta i książę Filip pozdrawiają tłumy zebrane przed katedrą św. Pawła, gdzie odbyła się uroczysta Msza św. z okazji 80-rocznicy urodzin Królowej Matki. (UPI)

80,000 Mieszkańców Bez Światła Ostatnie Burze Dokonały Nowych Zniszczeń w Chicago

Wczorajszy atak burz, które uderzyły na miasto około godz. 8:30 wieczorem, wyrządził nowe szkody. Wyjątkowo silne wiatry i pioruny powaliły setki drzew blokujących przejazd ulicami.

Wiele drzew padło na zaparkowane na poboczach ulic samochody. Straż ogniowa melduje o wielu pożarach powstałych w wyniku uderzeń piorunów. Na szczęście nie zanotowano większych zniszczeń spowodowanych burzami.

Ulewne deszcze które towarzyszyły wczorajszym burzom zamieniły wiele ulic i autostrad w rwące potoki.

Commonwealth Edison podała, że około 80,000 mieszkańców Chicago pozbawionych zostało dopływu energii elektrycznej. Ekipy naprawcze wyruszyły na miasto jeszcze w czasie trwania burz aby usunąć uszkodzenia sieci spowodowane wichurą, padającymi drzewami lub uderzeniami piorunów.

W śródmieściu wichura powybiła okna w budynkach, m.in. w domu w którym mieszka mayor Jane Byrne.

Burze nadeszły po upalnym dniu.

W niedzielną pobity został rekord temperatury w Chicago. Termometry w ośrodku meteorologicznym na lotnisku O'Hare wskazywały wczoraj 101 stopni F. Była to najwyższa temperatura notowana w dniu 20 lipca od 50-ciu lat.

Burze nawiedziły również północno zachodnie rejon dolnego Michigan.

W pobliżu Lake City dwie osoby odniosły poparzenia kiedy piorun uderzył w domek na kółkach. W powiecie Saginaw zanotowano po północy uderzenia kilku tornad.

Kliniki Chicagowskie Oczekują Na Dawców Rogówek

Illinois Society for the Prevention of Blindness, stowarzyszenie zajmujące się profilaktyką wśród ociemniałych, wystąpiło z apelem do społeczeństwa o zapisywanie się jako dawców rogowki.

Rzecznik stowarzyszenia, Robert L. Baker powiedział, że w Chicago oczekuje 210 osób na wykonanie zabiegu przeszczepu rogowki, która uratuje ich przed ślepotą. Jest to liczba stosunkowo duża. Normalnie ilość pacjentów oczekujących na tego rodzaju zabieg chirurgicznych waha się od 50 do 100.

Przeszczepienie rogowki wzmacnia tętnówkę i tworzy dla źrenicy rodzaj "szyby" pozwalającej na sprawne działanie oka. Nowa technika chirurgiczna stosowana przy tego rodzaju zabiegach gwarantuje sukces operacji. Na terenie Chicago, jak pisał Baker, około 40 lekarzy stosuje te zabiegi. W ubiegłym roku dokonano 300 zabiegów transplantacji rogowki

Zmarły Na Atak Serca

Tragicznie zakończył się sobotni wieczór dla dwu przyjaciółek, które od lat wspólnie spędzały wieczory sobotnie na grze w bingo w parafii św. Johna Berchmansa, 2517 W. Logan Blvd.

Ksiądz Casimir Szatkowski opowiada, że po grze wyszła z sali Betty Gall, 54, zam. 1735 N. Fairfield i zasnęła na ulicy. Jej syn zaczął wzywać pomocy. Nadbiegła przyjaciółka chorej, Rose Ortega, 58, zam. 1738 N. Fairfield i poprosiła kogoś z obecnych o szklankę wody, poczym sama padła.

Przewiezione do szpitala kobiety nie powróciły już do przytomności. Pierwsza zmarła pani Ortega w dziesięć minut po niej Gall. U obu, lekarze stwierdzili jako powód śmierci atak serca.

Obie kobiety znane były w sąsiedztwie jako serdeczne przyjaciółki zawsze niosące pomoc innym. Gall była wdową i pozostawiła po sobie 13 dzieci. Ortega, również wdowa miała dwoje dzieci.

Tropikalny niż który uformował się nad Zatoką Meksykańską wróżył chłodniejsze powietrze w dotkniętych falą upałów stanach tego rejonu. Ale niestety tylko pochmurne niebo zanotowano w pasie wybrzeża.

Fala upałów pociągnęła za sobą już 1,200 ofiar, jak podaje doniesienie agencji UPI datowane dziś o godz. 4:17 rano. Najwięcej ofiar śmiertelnych zanotowano w St. Louis gdzie od upałów zmarło do dziś rana 109 osób a na terenie metropolii — 150.

Władze miejskie zorganizowały pracowników społecznych, którzy chodzą od drzwi do drzwi i sprawdzają czy w domach nie ma ludzi którzy potrzebują pomocy. W wypadkach stwierdzenia, że samotni, starsi wiekiem mieszkańcy nie mają urządzeń ochładzających miasto udziela pomocy takim osobom. W ciągu ubiegłego weekendu 8,000 domów zostało odwiedzonych przez pracowników specjalnie do tego wydelegowanych.

Z różnych części stanów nawiedzonych upałami nadchodzą meldunki o milionowych stratach jakie susza i wysokie temperatury spowodowały w hodowli drobiu, bydła i dojrzewającej kukurydzy i soi. Specjaliści od handlu spożywczego twierdzą, że odbije się to na cenach detalicznych na początku przyszłego roku. Już w tej chwili za kurczaki i kury płacimy w sklepach od 15¢ do 20¢ drożej.

Meteorolodzy przepowiadają, że tegoroczne upalne lato przeciągnie się do września. Obok upałów spodziewane są burze z silnymi wyładowaniami i skłonnościami do wytworzenia trąb powietrznych.

uwieńczonych pełnym sukcesem. Można by ich dokonać więcej, bo nieszczęśliwych oczekujących na zabieg jest wielu, ale brak jest dawców rogowki. Baker przypuszcza, że powodem niechęci ludzi do ofiarowania dla "Banku Ocznego" swej rogowki w wypadku śmierci, są hamulce wynikające z przesądów religijnych. Każdy, kto chciałby przeznaczyć po śmierci swą rogowkę dla "Banku Ocznego" może to zgłosić przy wyrabianiu prawa jazdy lub w siedzibie stowarzyszenia przy 53 W. Jackson Blvd.

Okulista, dr Paul J. Hauser, asystent profesora przy Centrum medycznym uniwersytetu Northwestern mówi, że wielu jego pacjentów oczekuje na przeszczepienie rogowki po trzy lub cztery miesiące. Sytuacja wygląda coraz gorzej, ponieważ dawców jest coraz mniej. Dr Hauser wspomina nie tak dawne czasy, kiedy pacjent oczekiwał na zabieg najwyżej miesiąc, od chwili zgłoszenia zapotrzebowania przez szpital do "Banku Ocznego."

Wjechał Na Most Którego Nie Ma

W dniu wczorajszym kierowca auta nie zauważył znaku drogowego informującego o robotach konstrukcyjnych na moście przy Manor i Wilson i wjechał na most . . . którego jeszcze nie ma. Na szczęście zatrzymał się w porę na siatkach stalowych przygotowanych do wylania w nie betonu.

Kierowca wyszedł z wypadku cało ale z wydobyciem wozu będzie trochę kłopotu.

Zerwany Wichurą Dach Ranił Księdza

Ksiądz Peter Bojars, 79, został poraniony, kiedy wczorajsza wichura zerwała dach na budynku probostwa przy kościele św. Anny na południowej stronie miasta.

Ksiądz przewieziono do szpitala św. Antoniego, gdzie opatrzono rany cięte głowy, nosa, stóp i rąk.

Ukraiński Chłopiec Wybrał Wolność

12-letni Walter Polovchak, który przed 6 miesiącami przybył do Stanów Zjednoczonych ze swymi rodzicami i rodzeństwem, odmówił powrotu do rodzinnej Ukrainy. Chłopiec poprosił o azyl polityczny i niezależnie od decyzji rodziców chce pozostać na stałe w U.S. "Nie chcę wracać do mojego kraju ojczystego, ponieważ tutaj jest lepiej. Mam nowych kolegów, dobrą szkołę i rower", powiedział on przed sądem dla nieletnich.

Ojciec chłopca, 42-letni Michael Polovchak, sprzątnący fabrykę i nie mówiący po angielsku, odmówił odpowiedzi na pytanie co jest powodem jego decyzji powrotu do Ukrainy. Przez tłumacza oświadczył jednak w sądzie, że rząd amerykański nie ma prawa odbierać mu syna, który nie chce podporządkować się decyzji jego rodziców. "Nie jestem ani pijakiem, ani ojcem, który źle traktuje swoje dzieci, nie robię niczego niezgodnego z prawem. Zabranie mi syna jest niezdanie z prawem i z konstytucją", powiedział Michael Polovchak do fotoreporterów Chicago Tribune w czasie przeprowadzanego z nim wywiadu.

Walter Polovchak razem ze swą starszą siostrą 17-letnią Natalie uciekli z domu tydzień temu i zatrzymał się u swego kuzyna, Waltera Polovchaka, z zawodu inżyniera maszyn kompu-

terowych. Chłopiec przebywał będzie pod opieką rządu dopóki nie zapadnie decyzja o przyznaniu mu azylu politycznego. "Ja wolę nigdy więcej nie zobaczyć swoich rodziców, niż mam wrócić z powrotem do rodzinnego kraju", powiedział Walter podczas sobotniego przesłuchania. Do czasu następnej rozprawy, wyznaczonej na 30 lipca, Walter umieszczony został przez Department of Children and Family Services w domu rodziny ukraińsko-amerykańskiej.

Siostra Waltera, Natalie postanowiła także pozostać w U.S. do czego uważa ją jej własna wiza. Młodszy brat, 6-letni Michael jest jeszcze za mały, aby móc protestować przeciwko decyzji rodziców.

Natalie podczas przesłuchania oświadczyła, że jeżeli Walter zostanie zmuszony do powrotu wraz z rodziną, będzie to dla niego wielka kara. Będzie on bowiem uznany przez władze sowieckie za buntownika do końca swego życia.

Pracownik Ambasady Sowieckiej w Washingtonie, Valentin Kamenow nazwał sprawę rodziny Polovchak bardzo dziwną i oświadczył, że sąd nie powinien jej rozstrzygać. Nasze stanowisko w tej sprawie jest następujące: "Chłopiec nie ma prawa mówić rodzicom co on chce".

Chicago Potrzebuje \$5 Mln Na Usunięcie Skutków Burz

Skutki burz które przeszły nad terytorium Chicago w ubiegłym tygodniu ciągle jeszcze widoczne są na wielu ulicach miasta i osiedli wokół metropolii.

Mayor Byrne zwróciła się do okręgowego przedstawiciela Departamentu HUD, Elmera C. Binforda, z oficjalnym pismem o zezwoleniu użycia pieniędzy federalnych na pokrycie kosztów związanych z usunięciem skutków burz. Fundusz ten jest przeznaczony tylko do użycia w wyjątkowych sytuacjach i wymaga się specjalnego zezwolenia centrali w Washingtonie na pobranie z niego każdej sumy.

Ostatni raz Chicago uzyskało z tego funduszu pieniądze zużyte na odsnieżanie ulic w czasie pamiętnej zimy, kiedy to obfite opady śniegu sparaliżowały ruch w mieście. Wydano wtedy \$31 mln z tego specjalnego funduszu.

Binford powiedział, że nie może wydać decyzji zanim nie otrzyma dokładnego wyszczególnienia każdej pozycji na którą mają być użyte pieniądze. Dodał, że nie widzi specjalnych przeszkód aby wydać pozwolenie bo rozumie, że atak zeszłotygodniowej serii burz zaliczyć trzeba do klęsk żywiołowych, ale zastrzega, że pieniądze nie mogą być zużyte na remonty domów prywatnych, które uszkodzone zostały w czasie burzy.

Biuro mayorona nie przygotowało jeszcze dokładnego zestawienia szkód.

Robert, Saigh, specjalny sekretarz prasowy Jane Byrne powiedział, że szacuje się je wstępnie na około \$5 mln.

Na samo oczyszczenie ulic z powalonych drzew i transport związany z ich

wywozem potrzeba będzie sumy \$200,000. Do chwili obecnej trwa akcja usuwania powalonych drzew i przewiduje się, że podany wcześniej termin 10-dniowy na zakończenie prac z tym związanych przeciągnie się.

Obliczono go bowiem na podstawie zgłoszonych 700 przypadków przewrconych drzew, okazało się jednak, że wiele więcej powaliła burza, szczególnie w parkach i rezerwach leśnych.

Pieniądze z tego budżetu mogą być także użyte na naprawy głównej sieci energetycznej, remont uszkodzonych budynków publicznych, znaków drogowych i oświetlenia ulic.

Problem może stanowić sprawa zdemolowanych przez wichurę budynków w osiedlu Lombard Green.

Na 148 mieszkań tylko 20 nadaje się do zamieszkania, reszta wymaga generalnego remontu lub wręcz budowy pewnych elementów do podstaw.

Wszystko to dotyczyło burz które przeszły nad miastem w ubiegłym tygodniu.

Dzisiejszej nocy okręg metropolii chicagowskiej nawiedzony został przez równie silny atak burz połączonych z wyładowaniami piorunów. I znow setki drzew zostało obalonych przez wichurę lub rozłupanych przez pioruny. Wiele dzielnic pozbawionych było energii elektrycznej zaraz po rozpoczęciu się burz około godz. 8:30 wieczorem. Zanotowano kilka pożarów spowodowanych uderzeniem pioruna.

Szczegóły podamy w miarę napływania wiadomości o szkodach spowodowanych wczorajszymi burzami.

Walka z Wandalizmem W Środkach Transportu Publicznego

W związku z kryzysem finansowym RTA i decyzją władz zmniejszenia funduszy na konserwację i sprzątanie środków transportu publicznego, władze RTA zapowiadają walkę z wandalami, którzy regularnie zaśmiecają i niszczą sprzęt w autobusach i kolejkach. W czasie ostatniego posiedzenia RTA, które odbyło się w tej sprawie, członkowie Rady podkreślali brak dobrego wychowania wśród społeczeństwa, jeśli chodzi o własność ogólnospołeczną i w związku z tym środki komunikacji miejskiej są jednym wielkim śmietniskiem, ze zniszczonymi siedzeniami, ścianami i podłogami.

"Jestem zaszokowany stanem autobusów i kolejek" — oświadczył przewodniczący rady, Lewis Hill. "Są one naprawdę w opłakanym stanie". W tej sytuacji bez podjęcia jakiegokolwiek akcji, mającej na celu powstrzymanie społeczeństwa przed zniszczeniem ich niemożliwe jest zmniejszenie wydatków na konserwację i sprzątanie.

Członkowie Rady byli zgodni co do rozpoczęcia specjalnej akcji mającej na celu wychowanie społeczeństwa w tym względzie. Główny dyrektor RTA, Bernard Ford przypomniał członkom Rady, że zarówno RTA, jak i CTA ma przygotowany specjalny program mający na celu wychowanie młodzieży szkolnej w tym kierunku.

Cały problem w tym, że większość pasażerów środków transportu pu-

blicznego to nie młodzież szkolna. Należałoby więc może pomyśleć o jakimś specjalnym programie dla dorosłych.

W latach ubiegłych naprawa i wymiana zniszczonych siedzeń w autobusach i kolejkach kosztowały CTA \$2 miliony rocznie.

Złe nawyki społeczeństwa m.in. kładzenie nóg z brudnym obuwiem na siedzenie w autobusie jest trudne do wytepienia. Brudzi to nie tylko siedzenia, ale i niszczy go, powodując na nim różne zadrapania i rozdarcia. Władze RTA proponują więc zdemontowanie obuwia, jeżeli ktoś z pasażerów chce koniecznie swe nogi umieścić na siedzeniu.

2 Chłopców Postrzelonych

Dwaj 16-letni mieszkańcy Berwyn zostali postrzeleni za kradzież nakrywek na koła samochodowe.

Jeden z nich znajduje się w ciężkim stanie w szpitalu Holy Cross, drugi przebywa w szpitalu Oak Park i zdrowiu jego nie grozi większe niebezpieczeństwo.

Właściciel samochodu, 19-letni Robert Gonzales, zam. 6013 S. Normandy oskarżony jest o dwukrotne użycie broni.

Dwie nakrywki od samochodu Gonzalesa zostały znalezione przez policję w samochodzie chłopców.



MOSKWA. — W okresie olimpiady przybyło również widzów oglądających zmianę warty przed Kremlm. (UPI)